Nr. 211 Łódź, Sobota, 4 sierpnia 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 35.000
" " " Kraju " 40.000
" " " za gran. 60.000
Odnoszenie do domu 2000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 65.000 mk. miesięcznie.

Cena 1500 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1500 mk. (5 (szpalt
za wiersz Nekrologi 1000 " 5 "
milimetr. Nadesł. po teksc. 1100 " 5 "
jednoszp. Zwyczajne 700 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 100.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

Rugi.

Rząd pana Witosa, ująwszy ster władzy w swoje ręce, rozpoczął od niewinnych napozór kroków w kierunku usuwania wszelkiego rodzaju „piłsudczyzny" we wszelkich możliwych jej przejawach. Na miejsce usuniętych mieli przyjść ludzie właściwi „na właściwych miejscach".

Więc przedewszystkiem w armji. Gyby Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy nie usunęli się sami zawczasu — to obecnie napewno zostaliby „zawieszeni", względnie zmuszeni do „urlopu", „odpoczynku" lub poprostu dymisji.

Generał Szeptycki okazał się reformatorem nielada. Rozpoczął te reformy od znanej już sprawy „35 koni hr. Czapskiej" i reformowania języka polskiego z wysokości trybuny sejmowej, gdzie sylabizował tam coś „trzy-potrzy", wzbudzając zasłużony „śmiech na sali" i szereg uwag, śród których najpociesznIejsza była ta, dotycząca polszczyzny (nie „możebność miałem", lecz „możność" — panie ministrze).

Podziw ogarniał, gdy się patrzyło na stremowanego generała, który przecie skądinąd miał się wykazać odwagą, nawet wtedy, gdy za czasów generał - gubernatorstwa w Lublinie, traktował obywateli polskich, jak smarkaczy, którym czynił wychowawcze uwagi i admonicje w austrjackim stylu.

Ten minister, jako przedstawiciel swojego resortu nie udał się p. Witosowi w sejmie. Ale udał się gdzieindziej. Udał się, jako reformator wewnętrzny, który, niezawodnie w myśl umowy, zawartej przed przyjęciem wysokiego stanowiska, rozpoczął od usuwania ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk wojskowych — tych oficerów, którzy wraz z Pierwszą Brygadą wyszli w sierpniu 1914 roku z bronią w ręku i potem nie chcieli nikomu z najeźdźców przysięgać na psią, czy sprzedajną, wierność...

Ostatnie rozporządzenia p. ministra mówią aż nadto wyraźnie „co się święci". Tego — przenosi się ze sztabu do komenderowania pułkiem w Psiej-Wólce. Tamtemu — daje się „urlop zdrowotny". Owemu daje się do zrozumienia, żę wogóle nie jest już teraz potrzebny. Nazwiska? Krzemiński, Matuszewski, Stamirowski, Litwinowicz i t. d., i t. d. Są to oficerowie, ludzie, którzy chrzest bojowy wzięli z rąk wrogów Polski. Był czas, kiedy byli potrzebni. Było potrzebne ich męstwo i ich krew, kiedy inni ze strachu zębami dzwonili, łydkami trzęśli i płaszczyli się wobec miłościwych monarchów, którzy im za to dawali wstęgi i ordery.

Teraz usuwa się ich w cień. Ofiarność, męstwo, umiejętność, poświęcenie — wszystko to poszło kiedyś na „ofiarny stos", a teraz w kąt... Zdawałoby się, że względy partyjne nie powinny były dotyczyć armji, że oficer, jako taki, ma na celu służenie ojczyźnie na obronę — i że jeśli jest „na swem miejscu", jeśli odpowiada stawianym mu wymaganiom — nie powinno go się usuwać z posterunku, gdyż w przeciwnym razie dziać się musi krzywda armji.

Wiadomo aż nadto, że pierwsze miejsca w armji polskiej od czasu jej powstania zajęli i zająć musieli i powinni ci, co ją dosłownie z niczego tworzyli — śród ogólno - polskiej beznadziei, przystrojonej we frak wszechlokajski. Walczyli, we krwi zdobywali rangi i stanowiska, które „sen z oczu" spędzały wszystkim tym polskim generałom carskiej służby, którzy wyśpiewywali „Boże cara chrani" i tym, co się modlili na temat: „Gott erhalte".

Aczkolwiek mam szacunek dla starych kości, to jednak z całą pewnością twierdzić mogę, że większość tych panów wojskowej służby zaborczej — były to stare dziady, ogromnie ambitne i żądne zaszczytów i tytułów ale — nic pozatem.

Ci panowie przyszli sobie do gotowego, do Polski zdobytej krwią innych — i zażądali, aby ich honorowano. Zażądali miejsc zaszczytnych. Pioruny ciskali na „młokosów", co się ośmielili pozdobywać szlify generalskie. Intrygowali na rzecz „starszeństwa", puszczając po kraju szmer, że to „smarkacze", że to „nieuki" rządzą.

I głosy tych panów, co sobie przyszli „do gotowego", wreszcie zostały wysłuchane. Zaczęły się rugi Witosowe.

Rugi te zataczają coraz szersze kręgi. Usuwa się ludzi z ministerstw, z placówek zagranicznych, z urzędów prasowych (np. w P. A - cie) i nawet woźnych, zbyt liberalnych pozbawia się obecnie liberji.

Do jakiego stopnia partyjnictwo powoduje rządem obecnym — świadczy o tem taka oto scenka z przed dwuch dni...

Dzieje się w Warszawie. Do jednego z ministrów przychodzi dziennikarz po informacje.

— Pan z nami, czy przeciwko nam? — pyta go urzędnik ministerstwa (nowomianowany).

— Nie rozumiem.

— Proszę zrozumieć. Muszę wiedzieć, jak pana informować.

Obrazek ten mówi za siebie. Partyjnictwo, przeciwko któremu tak gardłowali zwolennicy owego „kochajmy się" — święci chjeńskie tryumfy, w myśl zasady, że Polska jest tylko dla tych polaków, którzy wierzą w płodność „Piasta" i niepokalanie Chjeny.

Poza rugami partyjnemi wysoki „rzund" wchodzi także w okres rugowania „fachowego". Aktualną jest bowiem sprawa usunięcia „niezgrabnego" Seydy, który pokpił Gdańsk, przeoczył Jaworzynę, zawarłszy natomiast traktat „wieczystej przyjaźni" z Turcją... z racji czego będziemy mieli narazie tańszy pieprz turecki i trochę histerycznego sentymentu.

Równie aktualnem jest „spławienie" (albo, mówiąc językiem skarbowym, przewalutowanie) p. Lindego, któremu do wypracowania expose odkomenderowano aż trzech takich korepetytorów, jak p. Osiecki, Kucharski i ekscelencja Głąbiński.

Te rugi świadczyłyby jednak o doskonaleniu się osobowego składu gabinetu, którego najwyższym stopniem doskonałości powinnoby być wyrugowanie samego p. Witosa wraz z jego towarzystwem, opartem o nieobliczalne akcje partyjne.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

P. Piltz w przedpokoju.

Wysyłanie urzędników niższej rangi do dygnitarzy obcych ma dwie racje. Po pierwsze, robi się to wtedy, gdy należy pokazać swoją wyższość. Czekaj, chcesz gadać ze mną — otóż nie, zobaczysz, że będziesz gadał z moim pełnomocnikiem. Tak chciał postąpić p. Seyda z państwami bałkańskiemi i dostał po nosie. Ale posyłać można takiego urzędnika i w drugim wypadku, kiedy wysyłający nie wie, czy go przyjmą. Przyjęcie będzie wyróżnieniem — nieprzyjęcie rzeczą naturalną. Tak postąpił p. Seyda wobec małej ententy i... p. Piltz został w przedpokoju — nigdzie go nie dopuszczono.

Pół biedy by było, gdyby pokryto całą sprawę milczeniem. Ale ambasador praski uważał za stosowne udzielić wyjaśnień co do celu swej podróży. Przyjechał on bez zamiaru wzięcia udziału w obradach małej ententy, w specjalnej misji, która dotyczy konwencji wojskowej między Polską a Rumunją, oraz stosunków politycznych i gospodarczych między obu wymienionemi państwami.

Wiemy o tem, że istnieje dużo spraw, wymagających układów i właśnie dlatego Rzeczpospolita posiada ambasadę w Bukareszcie, a w Warszawie przebywa poseł królestwa rumunów. Dlaczego miał przeprowadzać te sprawy poseł nasz w Pradze — pozostało tajemnicą, bo jeżeli powodem jest niezręczność naszego przedstawiciela stałego — to przecież można go bez trudu usunąć.

Tak samo trudno zrozumieć dlaczego p. Piltz wyjechał do Sinaia właśnie wtedy, gdy mała ententa odbywała swe konferencje? Czy może chciał zamanifestować, że właśnie wtedy miał p. Duca najwięcej czasu?

Ale przedewszystkiem poco było stwarzać pozory, na które minister spraw zagranicznych Rumunji musiał reagować zwrotem takim jak „sprawa stosunku między Polską a małą ententą jest nadzwyczaj delikatna i wymagałaby specjalnego, poważniejszego pośrednictwa", co po przetłomaczeniu na język codzienny brzmi: P. Piltz niepotrzebnie tu przyjechał, bo nie mieliśmy nawet zamiaru gadać z nim o czemkolwiek.

Że p. Piltz wystudjował arkana przedpokojowej polityki nie jest tajnem nikomu. Petersburski okres jego życia należycie wszystkich o tem pouczył. Nieraz wówczas mu to zarzucano — jednak trudno — działał w imieniu swojem własnem, czy swoich najbliższych przyjaciół.

Z tych upokorzeń, jakie wtedy znosił on sam i jego koledzy, naród nie zyskał nic — chyba prześladowanie i wciąż powtarzane „point de riveries". To powinno go było nauczyć, że lepiej się przysłuży narodowi szlachetną dumą, niż płaszczeniem się. Widocznie jednak p. Piltz nie należy do ludzi, którzy przyjmują gorzką naukę — raczej przyzwyczajenie stwarza mu wytyczną. I oto, gdy siedzi w Pradze, powtarza tam dawne metody aż do tego stopnia, że towarzyszy p. Beneszowi dla uświetnienia jego podróży, chociażby miała ona kompromitować nasze przedstawicielstwo oficjalne w Bukareszcie któremu wobec świata do zrozumienia się daje, że niedojrzało ono do załatwiania spraw delikatniejszych.

Jest jakiś dziki sadyzm w tem niszczeniu powagi Rzeczypospolitej, jaki uprawia dzisiejszy gospodarz pałacu Brühlowskiego. List do Benesza i odpowiedź, żądanie satysfakcji za ataki prasy i schowanie odmowy do kieszeni, wysyłanie do obalenia konwencji paryskiej z Gdańskiem samego tej konwencji autora, p. Plucińskiego, zapewnianie świata całego, że jesteśmy z krzywd od ligi narodów doznawanych zadowoleni, podporządkowywanie się każdemu skinieniu francuzów wzamian za odmowę poparcia naszej najsłuszniejszej pretensji o Jaworzynę — oto niekompletny szereg porażek, na jakie nas naraziła polityka p. Seydy. I trzeba było to wszystko uzupełnić jeszcze wyjazdem p. Piltza do Sinaia, by z przedpokoju wersalskiego powędrować do czeladnej zamku z nad Wełtawy.

Trzeba z tem raz skończyć!

Polska nie w przedpokojach zdobywała swą niepodległość, lecz wypisała ją na własnej ziemi bagnetem. Polska łask niczyich nie potrzebuje i zdezawuuje tych panów, co ją jako żebraczkę usiłują przedstawić. A przedewszystkiem Polska musi żądać, by raz położono kres lokajstwu, które uprawia w jej imieniu p. Seyda.

Co do samego p. Piltza — reprezentuje on już tak poważną ilość sukcesów p. Benesza nad nami, że czas mu już Pragę pożegnać. Może wiedza jego i jest do zastosowania w samem ministerstwie, ale nie poza granicami.

Ad. Uziembło.

Przyśpieszona praca sejmu.

Posłom śpieszy się do wywczasów.

Wrażenia ogólne.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu została wyczerpana dyskusja nad prowizorjum budżetowem. — Z przemówień opozycyjnych, wygłoszonych jeszcze przed przerwą na pierwsze miejsce wysunęła się mowa posła Wyrzykowskiego który charakteryzował politykę rządu p. Witosa i Głąbińskiego słowami mowy p. Witosa, wygłoszonej w lipcu 1922 r.

Ta mowa na prawicy wywoływała nieustanne krzyki i uwagi. Słowa ówczesn. przedstawiciela centrolewu a obecnego premjera były bardzo gorzką nauką dla popierającej go obecnie większości. Dyskusja nad prowizorjum budżetowem zakończyła się narazie przyjęciem prowizorjum w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie, przy którem dopiero obliczone będą głosy stronników i przeciwników rządu nie zostało jeszcze wyznaczone. Na posiedzeniu popołudniowem przy dyskusji nad ustawą o zabezpieczeniu od bezrobocia wynikł jeden z tych incydentów, kiedy większość rządowa się rozlatuje i trzeba ją łapać i ratować sposobem sztucznym, mianowicie: w imieniu rady ministrów p. Markowski, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu zażądał odesłania z powrotem do komisji ustawy, która była wspólnie z rządem z jego inicjatywy przez komisje opracowana, zaprotestował przeciw temu gorąco poseł Żuławski z P. P. S., a przy ogólnem zaciekawieniu i referent przedstawiciel Chadecji ks. Wojcicki wypowiedział się przeciw wnioskowi rządowemu.

Dla uratowania sytuacji p. Dubanowicz zaproponował odłożenie sprawy do następnego posiedzenia. W ten sposób wybrnięto narazie z trudu, a do następnego posiedzenia z Chadecją da się może większości zrobić w tej sprawie jakiś układ.

W dalszym ciągu obrad izby przystąpiono do kapitalnej sprawy o podatku majątkowym. Referował sprawę poseł Wierzbicki i dyskusja się rozpoczęła, ale nie została zakończona. Dziś rano konwent senjorów ma raz jeszcze zastanawiać się nad programem prac przytem większość czynić będzie wysiłki, aby dziś, t. j. w sobotę prace zakończyć i sesję letnią przerwać.

St. Gr.

Ostra krytyka rządu przy okazji prowizorjum budżetowego.

Na 63-ciem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad prowizorjum budżetowem na kwartał trzeci.

Poseł Reich (Koło żyd.) twierdzi, że ekspose ministra skarbu zawiera rzeczy dobre i nowe, ale to co jest dobre, nie jest nowe, a nowe nie jest dobre. Oszczędność, redukcja, wzmożenie dochodów, bank emisyjny, są to rzeczy dobre, ale stare. Zdaniem mówcy nowym jest optymizm, niestety nie poparty żadnymi dokumentami.— Jest bezprogramowość. Jedyną rzeczą dobrą, prowadzoną przez p. Lindego jest zniesienie komisji dewizowej.

Ponieważ stronnictwo mówcy nie wierzy aby ten rząd użył prowizorjum do naprawy tych stosunków, odmawia mu zaufania i głosować będzie przeciw.

Poseł Chadzyński (U. P. R.) widzi w tem, że tekę skarbu objął nie parlamentarzysta, lecz urzędnik, że większość parlamentarna nie zdobyła się jeszcze na własny plan sanacji skarbu. Mówca twierdzi, że jeżeli drożyzna będzie dalej tak wzrastała, to cała równowaga społeczna z takim trudem utrzymywana przez cztery lata, musiałaby runąć. W tym względzie **stronnictwo mówcy głosów za prowizorjum budżetowem nie może oddać.**

Poseł Stroński zaznacza, że gdy utworzyła się obecna większość i nowy rząd stanął u steru, dokonaliśmy wielkiej pracy ustawodawczej. Omawiając sytuację finansową, mówca zauważa, że mówi się o niedoli finansowej, ale wszyscy wiedzą, że niedoli tej nie można ocenić w odciętym kawałku czasu tych dwuch miesięcy.— Przyczyny tego, co jest dzisiaj, szukać należy w tem, co było wczoraj.

W rozprawach obecnych zaznaczyła się różnica zdań między prawicą i lewicą. Oszczędności jestem jawnym zwolennikiem. Musimy zaprzestać życia nad stan.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, mówca stwierdza, że przepowiednie polityki ucisku się nie sprawdziły. W stosunku do mniejszości narodowych przyznajemy się do bierności.

Poseł Wasinczuk (Klub ukr.) nie wdając się w rozważania skarbowe, omawia stosunki wewnętrzno-polityczne. Mówca zajmuje zasadniczo opozycyjne stanowisko.

Poseł Wyrzykowski twierdzi, że obecny rząd **reprezentuje dwa obozy o najsprzeczniejszych interesach.** Przechodząc do omawiania sytuacji wewnętrzno-politycznej, mówca twierdzi, że z winy obecnego rządu drożyzna doszła do tego, że kraj jest w nędzy i zewsząd słychać rozpaczliwe jęki. Co do podatku gruntowego, to zdaniem mówcy **sama zasada jego jest zła.** Co do polityki wewnętrznej, to premjer w ekspose zapowiedział, że nie będzie tolerować nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozstrzyganie siłą problemów państwowych, ale p. **minister spraw wewnętrznych nic nie wie o tem, że istnieją tajne, nielegalne organizacje o takich celach.** Mogę poinformować pana ministra i przedłożyć mu oficjalnie program i statut np. „Pogotowia patrjotów". W zakończeniu mówca wspomniał o mianowaniach w wojsku o ostatniem przemówieniu premjera Witosa, wreszcie oświadczył, że klub jego będzie głosował przeciw prowizorjum.

W dalszym ciągu w dyskusji nad prowizorjum zabrał głos pos. ks. Czuj (Kl. Kat. Lud.), który uzależnił stanowisko swego klubu od ujawnienia paktu stronnictw rządzących i działalności rządu. Klub mówcy będzie głosował za ustawą.

Pos. Kroening (Zjedn. Niem.) widzi możliwość zaprowadzenia dużych oszczędności w wydatkach na wojsko, co wymaga zmiany polityki polskiej na bardziej pokojową przez porozumienie się z Niemcami i Rosją, a zaniechanie sojuszu z Francją.

Mówca twierdzi, że naprawa skarbu nie może być prowadzona bez udziału ogółu obywateli, ale w takim razie trzebaby zadowolić żądania mniejszości narodowych. Wielkie państwa sprzymierzone wskrzesiły państwo polskie nie po to, by narodowi polskiemu dać możność uciskania innych narodowości, lecz poto, by wszystkie narodowości, ta połać Europy zamieszkujące, wspólnie wzięły się do pracy nad odbudową kraju. Jeżeli zamykacie oczy na fakt, że państwo to jest narodowościowe, a nie narodowe, to nie macie zrozumienia dla faktycznego stanu rzeczy. My nigdy się na to nie zgodzimy, by nieznaczna większość polska uciskała inne narodowości. Nas mniejszości jest 12 miljonów.

Pos. Dubanowicz: Nikt nie chce ucisku.

...Ta polityka doprowadzi do zguby nie nas, lecz państwo, dlatego ostrzegam przed nią.

Pos. Stroński powiedział, że sprawy mniejszości mają się ku lepszemu, że już niema skarg. Mówił to dla Hagi, gdzie się decyduje sprawa kolonistów, ale i mój głos w Hadze będzie usłyszany.

Pos. Dubanowicz: Nikt temu nie uwierzy!

Pos. Stroński: Trzeba przedstawić dowody.

Mówca kończy oświadczenie, że do takiego rządu zaufania nie ma i głosować będzie przeciw prowizorjum.

Wicemarszałek Moraczewski zawiadamia, że wpłynął formalny wniosek pos. Kozickiego o przerwanie dyskusji.

Ksiądz Okoń sprzeciwia się wnioskowi o zamknięcie dyskusji. Wniosek przeszedł, poczem ustawę **o prowizor[illegible]m przyjęto en bloc.**

Referent wnosi o trzecie czytanie. Pos. Barlicki sprzeciwia się.

Hołd zmarłemu prezydentowi Hardingowi.

Wicemarszałek Moraczewski: Prosze wysoką izbę! Mam obowiązek zakomunikować izbie smutną wiadomość. Nadeszła depesza z SanFrancisco, donosząca o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej p. Hardinga. Posłowie wstają. Cały nasz naród bez wyjątku żywi uczucie niekłamanej przyjaźni dla wielkiej republiki amerykańskiej. Przeszło 4 miljony naszych rodaków, których niedola i głód wygnały z naszej ziemi, znalazło tam możność pracy, pracy ciężkiej ale, dającej o wiele większy dobrobyt, niż to było możliwem w ojczyźnie. Nikt z nas nie zaprzeczy temu, co naród nasz zawdzięcza stanowczej woli prezydenta Wilsona, który w imieniu Stanów Zjednoczonych rzucił na szalę wypadków całą materjalną i moralną potęgę najpotężniejszego w świecie państwa i przechylił bieg spraw na naszą korzyść. Nikt z nas nie zaprzeczy tej pomocy, którą wyniszczonej i wygłodzonej przez siedem lat wojny ludności dały Stany Zjednoczone. Dlatego sądzę, że będę wyrazem całej izby, jeżeli wypowiem szczere uczucie i żal z powodu zgonu prezydenta Hardinga.

Znowu zachwianie większości w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia.

Następnie pos. Rudnicki referuje nowelę do ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Dalej przyjęto wniosek formalny pos. Kozickiego o przełożeniu reszty porządku dziennego na posiedzenie popołudniowe. W sprawie porządku dziennego zabrał głos ks. Lutosławski i wyraził ubolewanie z powodu nieukończenia wczorajszych obrad komisji nad ustawą, upoważniającą rząd do reorganizacji ustroju administracji państwowej i wprowadzenia oszczędności. Mówca proponuje wnieść go na porządek dzienny popołudniowego posiedzenia.

Wicemarszałek Moraczewski sprzeciwia się wniesieniu na porządek, zaznaczając, że porządek dzienny popołudniowego posiedzenia będzie ustalony po otwarciu posiedzenia. Jeśli sprawa będzie sporna zostanie zwołany konwent senjorów. Ksiądz Lutosławski zgodził się.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Na wniosek posła Kozickiego uzupełniono porządek dzienny, który obejmuje sprawy niezałatwione na posiedzeniu przedpołudniowem. Mianowicie dodano trzecie czytanie prowizorjum budżetowego. Przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Sprawozdawca ksiądz Wójcicki uważa: że nie czas jeszcze w Polsce ze względu na stan naszych finansów na przymusowe ubezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, ale czas rozpocząć wielką akcję w tym kierunku.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszyscy robotnicy ponad 16 lat w przedsiębiorstwach przemysłowych, prywatnych, państwowych i samorządowych. Minister może w ciągu pierwszych 3 lat zwolnić od tego obowiązku zakłady, zatrudniające najwyżej 5 robotników. Prawo do zasiłków mają także półbezrobotni, to znaczy ci, których zarobek tygodniowy nie przekracza pełnego umówionego zarobku za dwa dni. Fundusz zabezpieczeniowy powstaje ze składek, stanowiących 3 i pół procent zarobków robotniczych, przyczem robotnik wpłaca pół procent, pracodawca półtora procent i skarb półtora procent. Rada ministrów może obciążyć samorządy kwotą pół procent. W czasie bezrobocia bezrobotni otrzymywać będą zasiłki pieniężne: samotni 30 proc. zarobku, rodzinni w stosunku do ilości członków rodziny od 40 do 60 proc.

Wiceminister Markowski w imieniu rady min. prosi o odesłanie ustawy do komisji budżetowej, gdyż ma ona poważne braki. Fundusz ubezpieczeniowy nie jest ochroną przed deprecjacją marki. Komisja podwyższa udział skarbu państwowego sześciokrotnie.

Pos. Żuławski prosił o przystąpienie do obrad nad ustawą.

Referent ks. Wójcicki oświadcza się w imieniu komisji przeciw wnioskowi odesłania do komisji.

Na wniosek pos. Dubanowicza rozstrzygnięcie tej rozprawy odroczono do jutra.

W rozprawach szczegółowych przemawiali pp.: Reger, Kwapiński, Waszkiewicz i Rusinek wnosząc zmiany i poprawki do ustawy.

Pos. Potoczek popiera tekst komisji i sprzeciwia się poprawkom zwłaszcza poprawce pos. Kwapińskiego.

Sprawozdawca Regier oświadcza się przeciw wszelkim zmianom.

W głosowaniu **przyjęto poprawkę pos. Rusinka oraz obie rezolucje komisji.** Pierwszą wraz z poprawką pos. Rusinka.

Ustawę w 2 czytaniu przyjęto Trzecie czytanie odłoż. z powodu protestu ks. Styczyńskiego.

W głosowaniu przyjęto ustawę o prowizorjum budżetowem w 3 czytaniu.

Dyskusja nad projektem podatku majątkowego.

Przystąpiono do ustawy o podatku majątkowym.

Pos. Wierzbicki podkreśla, że bardzo ważnem ułatwieniem pracy komisji skarbowej nad podatkiem było powszechne zrozumienie konieczności tego podatku. Nie jest to pierwszy nasz podatek majątkowy, lecz nie można go porównać z tym podatkiem z 20 r. **Obecny podatek jest 11 razy większy od daniny** i dlatego nie może być pobrany jednorazowo. Jednakże komisja dążyła do skondensowania okresu poboru do najwyższego stopnia jaki tylko znieść mogą płatnicy i ustaliła ten okres na trzy lata. Kontynget daniny ustalony został na jeden miljard franków, co przy obecnym kursie stanowi 36 tryljonów marek, czyli **9 razy tyle, ile wynosi nasz cały obieg banknotów.** Uiszczenie się społeczeństwa z takiego ciężaru jest zadaniem olbrzymiem, lecz można się na nie poważyć, ponieważ djagnoza choroby naszego skarbu stwierdza, że podwaliny jego, siły wytwórcze narodu, są zdrowe i rozwijają się coraz potężniej.

Najmniej będą obciążeni rolnicy drobni, ponieważ w drobnych gospodarstwach budynki i inwentarz przedstawiają na 1 morgę gruntu większą względnie wartość. Wprowadzono obligacje i listy zastawne jako środki płatnicze, co było niezbędnem, ponieważ jedna rata podatku wynosi 6 tryljonów mkp. Skarb państwa został zabezpieczony przed możliwością spadku obligacji w ten sposób, że minister skarbu będzie miał prawo ustanawiania kursu obligacji tak, by wpływy równowartości we frankach złotych były zapewnione. — Obligacje i listy zastawne posłużą za jedną z podstaw przyszłego banku emisyjnego. Najtrudniejszem zadaniem komisji było ustalenie zasad w szacowaniu majątku. Komisja ustaliła w ramach ustawy zasady ogólne i powierzyła ministrowi wypracowanie norm szczegółowych dla organów wymiarowych, wykluczających wszelkie nadużycia.

Poważniejszą różnicę zdań wywołał sposób zapłaty. Mniejszość proponowała, aby spółki akcyjne płaciły nie obligacjami, ale akcjami. Większość sprzeciwiła się temu w myśl zasady jednolitego opodatkowania i ze względu zasadniczego, że nie jest rzeczą państwa udział w przedsiębiorstwach prywatnych.

Najważniejszą rzeczą jest przyspieszenie realizacji podatku. Je-

Doniosły moment w sprawie odszkodowań

Wykrętna odpowiedź niemiecka na deklarację angielską.

„Rząd nie wywołał oporu“. — Bierny opór może się zmienić na czynny.

BERLIN, 3 sierpnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — „Local Anzeiger“ publikuje półoficjalny komunikat sfer rządowych niemieckich w odpowiedzi na angielską deklarację. Komunikat oświadcza, że

deklaracja wywołała w Berlinie bardzo bolesne wrażenie

przedewszystkiem tem co dotyczy finansowej kontroli. Komunikat mówi w dalszym ciągu:

„Jako najważniejszy punkt uznać trzeba stanowisko rządu angielskiego w sprawie biernego oporu.

Punkt ten będzie musiał z natury rzeczy wywołać szczególnie wielkie zakłopotanie w sferach niemieckich, bowiem

bierny opór jest rezultatem żywiołowego odruchu,

który bynajmniej nie był przez rząd niemiecki organizowany. Rozporządzenia, które były wydane, miały na celu jedynie usystematyzowanie i złagodzenie oporu. Nawet gdyby rząd niemiecki obecnie miał być zmuszony do odwołania oporu, to

ewentualne jego postanowienia nie miałyby żadnych widoków na możliwość realizacji.

Pozatem wielkie niebezpieczeństwo polega na tem, że przez odwołanie przerwane byłyby wszystkie tamy, które wstrzymują ludność tamtejszych terytorjów od gwałtownego ruchu i przez to

opór bierny mógłby się zamienić na czynny.

Bez względu na to, jaki rząd będzie się znajdował u steru Niemiec, nie można będzie uczynić nic innego poza zarządzeniem, wzywającem ludność do wyrzeczenia się biernego oporu i to tylko w tym wypadku, gdyby możność ta z góry otrzymała gwarancje, że w następstwie tego wyrzeczenia się nastąpi natychmiastowa zmiana w metodach okupacji.

Włochy o projekcie angielskim.

LONDYN, 3 sierpnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Bezpośrednio po zamknięciu dyskusji parlamentarnej nad deklaracją angielską, rząd angielski otrzymał piśmienną odpowiedź rządu włoskiego na swój projekt odpowiedzi, który nie został opublikowany. —

Dzienniki donoszą, że

odpowiedź włoska solidaryzuje się ze stanowiskiem angielskiem

domaga się jednak poruszenia i rozstrzygnięcia sprawy długów międzyaljanckich,

NIE BEDZIE ZERWANIA FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO.

PARYŻ, 3 sierpnia. (PAT). — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że nawet w wypadku gdyby Anglja zdecydowała się wysłać osobną odpowiedź do Niemiec, uda się zapobiec zerwaniu między Francją a Anglją. We francuskich kołach urzedowych liczą się od dawna z możliwością odrebnej angielskiej odpowiedzi na czerwcową notę niemiecką.

PRASA O DEKLARACJI ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 3 sierpnia. (PAT). — Prasa angielska jednogłośnie stwierdza, że wczorajsza deklaracja rządu czyni krok naprzód ku rozwiązaniu całokształtu zagadnień. W pewnych organach tej prasy, a mianowicie w „Daily Chronicle“ i „Daily Express“ podkreśla, że konieczność ujawnienia ze strony rządu dalszych kroków, jakie rząd powinien powziąć w tych trudnych warunkach, wytworzył fakt odmownej odpowiedzi ze strony dwuch sojuszników na propozycję angielską. „Times“ jednakże wskazuje na deklarację jako na nowy i bardzo ważny czynnik w rozwoju wypadków. „Times“ utrzymuje, iż moc i powaga stanowiska Anglji pomniejszone zostały przez konwencjonalne, tajne, dyplomatyczne negocjacje z rzadami sojuszników.

NIEMCY BOJA SIE SEPARATYSTÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 3 sierpnia (AW). Prasa berlińska z wielkiem zaniepokojeniem notuje wiadomość z Kolonji, według której nuncjusz papieski przyjął na audjencji przedstawicieli związku separatystów nadreńskich, poczem wysłał obszerne sprawozdanie do Rzymu.

W OCZEKIWANIU.

BERLIN, 3 sierpnia. (AW). Komentując ostatnią mowę Baldwina prasa niemiecka wyraża przekonanie, że mowa Baldwina nie przyczyniła się do naprężenia sytuacji, która może ewentualnie nastapić po ogłoszeniu wymienionych dokumentów między Paryżem a Londynem.

Lloyd Georg'e żąda popierania Francji.

Sensacyjna mowa w parlamencie angielskim.

LONDYN, 3 sierpnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Wielką sensację w sferach politycznych wywołała mowa, z jaką wystąpił Lloyd George jako ostatni mówca w dyskusji nad deklaracjami w izbie gmin. Lloyd George oświadcza co następuje:

Anglja pozwoliła Francji wkroczyć do zagłębia Ruhry

i nawet życzyła jej sukcesu w tym przedsięwzięciu.

Gdyby obecnie Anglja chciała odstąpić od tej polityki, byłoby to aktem nieprzyzwoitości wobec Francji.

Francuski sztandar powiewa obecnie w zagłębiu Ruhry i przez to honor francuskiego kraju jest w tej sprawie zaangażowany. Bardzo być może, że brzmi to sentymentalnie, lecz jest to fakt pierwszorzędnej wagi. Obecnie istnieją tylko dwie możliwości:

kapitulacja Niemiec lub ich ruina.

Rząd angielski powinien parlamentowi i narodowi jaknajwyraźniej powiedzieć, jaką politykę będzie stosował w każdym z tych dwuch możliwych wypadków.

Kontrola finansowa nad Niemcami

Prace nad plenum angielskim.

BERLIN, 3 sierpnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Jak agencja „Telegraphen Union“ z Londynu donosi, sfery rządowe angielskie przystąpiły do energicznego

rozpatrywania planu finansowej kontroli nad Niemcami.

Plan przewiduje kompletne pełnomocnictwa dla angielskich władz kontrolnych w Niemczech. Władze te miałyby na celu

gruntowną reorganizację niemieckich finansów,

wystaranie się o pożyczkę dla Niemiec, zorganizowanie hipotek w niemieckim majątku państwowym, oraz spłacenie Francji.

Krawe starcia w Moguncji i Hamburgu.

BERLIN, 3 sierpnia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). — Jak pisma wieczorne donoszą, wczoraj w poszczególnych miastach terytorjów okupowanych przedewszystkiem

w Moguncji i w Hamburgu doszło do krwawych starć w związku z brakiem żywności.

Wiele sklepów i magazynów uległo zrabowaniu. Policja atakowała tłum bagnetami i szablami.

Ma być wielka liczba ofiar w ludziach.

Zdaniem pism niemieckich rozruchy pozostają w ścisłym związku ze wzmożeniem się akcji komunistycznej na terytorjach okupowanych.

---

dnak przy maksimum uproszczenia, wprowadzonego przez komisję do wymiaru, **nie może być wymiar uskuteczniony wcześniej, niż w kwietniu 1924 roku.**

Pos. Pączek (P. P. S. zaznacza, że 1 art. ustawy jest tak sformułowany, że na cele związane z naprawą skarbu będzie pobrany jednorazowy podatek majątkowy w ogólnej sumie 1 miljarda franków złotych. Może to obudzić w społeczeństwie przesadne nadzieje. Jedyną radą w obecnem położeniu **jest zdobycie sie na wielki wysiłek zapłacenia pierwszej raty w tym roku.** Ustawa nierównomiernie traktuje płatników. Jeżeli domagaliśmy się zapłacenia podatku przez spółki akcyjne ich akcjami, to nie chcieliśmy przez to upaństwowić przemysłu. Art. 8 jest sformułowany planowo i **zawiera dla ministra skarbu wielkie pełnomocnictwa do szacowania ziemi, maszyn i urzadzenia technicznego.** Wartość walut zagranicznych ma być obliczona według kursu z czerwca 1923 roku, co byłoby przywilejem dla posiadaczy obcej waluty. Szacowanie majątku spółek akcyjnych ma się odbyć na podstawie ksiąg, o których wiadomo, że bywają prowadzone często tak, że uniemożliwią wykonanie ustawy. **W wielkiem rolnictwie podatek gruntowy bedzie trzy razy mniejszy niż był w r. ub.** Uchwalono, by progresje przy podatku gruntowym zaliczać na podatek majątkowy. Referent zapewnia, że z tej ustawy wpłynie miljard. — **Ale w to nie wierzymy, i nie wiemy, co sie stanie ze skarbem.** — Wnosimy poprawkę, zwalniającą wszystkie kooperatywy. Ustawa jest pierwsza, która zapoczątkuje podatki bezpośrednie. Uprzywilejowano jednak niektóre dziedziny, jak np. **wielkie rolnictwo, które powinno płacić o 13 procent wiecej,** a wielki przemysł i handel w porównaniu do małego jest opodatkowany za nisko.

Pos. Łypacewicz oświadcza, że podatek ten jest tylko z imienia majątkowy, że jest źle zbudowany, że krzywdzi biedne klasy, że nie przewiduje sposobu szacowania, a największą jego wadą jest to, że opracowany został bez planu gospodarczego.

Na życzenie mówców dalszą dyskusję przerwano.

Pos. Żuławski uzasadnia nagły wniosek w sprawie cofnięcia zarządzeń o wydaleniu z wojskowych zakładów przemysłowych robotników, którzy przekroczyli 55 rok życia. Idzie o 400 starców, co na ogólną liczbę 30 kilka tys. robotników jest liczba niewielką i możnaby dla nich znaleźć odpowiednie zatrudnienie.

Min. Szeptycki uznaje słuszność wniosku i przychyla sie do nagłości. (Huczne oklaski na prawicy). Nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do komisji wojskowej.

Przewodniczący wicemarszałek Seyda zawiadomił, że zwołał posiedzenie konwentu senjorów na jutro na 9 rano.

Pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się o godzinie 10 rano, a drugie w razie potrzeby po południu, **tak, by jutro można zupełnie wykończyć prace.**

UTWORZENIE STAŁYCH KOMISARJATÓW DEWIZOW.

WARSZAWA, 3 sierpnia. (Pat.) Według nowego rozporządzenia min. skarbu zamiast dotychczasowych delegatur dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach państwa stałe komisarjaty dewizowe. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor, który będzie zestawiał dane cyfrowe, poddawał rewizji działalność komisarzy i badał ich działalność, łącznie z polityką minist. skarbu. Nie będzie jednak miał charakteru instytucji odwoławczej.

Komisarjaty dewizowe podlegają departamentowi kredytowemu min. skarbu.

SOWIETY OGŁOSIŁY SAMODZIELNOŚĆ KARELJI.

RYGA, 3 sierpnia. (Pat.) — **Jak donoszą rząd sowiecki ogłosił samodzielność Karelji, jako jednej z republik związkowych. W specjalnej odezwie, wydanej z tej okazji, rząd sowiecki zapewnia emigrantom Karelji bezpieczny powrót do ojczyzny. Prasa fińska przyjęła te odezwę z wielkim sceptycyzmem.**

Niefortunne projekty p. Moskalewskiego

Burzliwe debaty w komisji.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.) Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji konstytucyjnej i administracyjnej, debatowano nad skandalicznym projektem pełnomocnictwa oszczędnościowych rządu. Przewodniczący pos. Lutosławski wyraził ubolewanie z powodu incydentów, które zaszły na poprzedniem posiedzeniu komisji w tej sprawie i starał się wytłumaczyć znaczenie i treść zmodyfikowanej nieco ustawy.

Lewica zgłosiła cały szereg wniosków, mianowicie: aby odesłać ustawę do komisji skarbowej, omówić ją na konwencie senjorów i t. d.

Wszystkie wnioski lewicy upadły większością 2 głosów, (32 na 30), ponieważ N. P. R. głosowała z lewicą. Ks. Lutosławski przerwał gwałtownie dyskusję formalną i udzielił głosu p. Moskalewskiemu. Ten ostatni wbrew zapowiedzi zamiast referatu oświadczył, że rząd chce skasować dwa ministerstwa, zdrowia i poczt. — chce zespolić władze lokalne itp.

Rozwinęła się dyskusja nad t. zw. referatem p. Moskalewskiego. Przebieg jej był bardzo burzliwy, bardzo ostro przeciwko sprawozdaniu wystąpił p. Popiel z N. P. R., a także p. Liberman z P. P. S. i Polakiewicz (grupa Dąbskiego). — Ze względu na rozpoczęte obrady plenum, posiedzenie komisji przerwano.

Należy zauważyć, że nawet **wśród posłów rządowej większości ustaw. moskalewska nie wywarła entuzjazmu.**

Dwa odczyty Piłsudskiego we Lwowie.

Marszałek wypowie je podczas zjazdu legjonistów.

LWÓW, 3 sierpnia. (AW). — Marsz. Piłsudski, podczas swego pobytu we Lwowie, wygłosi dwa odczyty. W ramach zjazdu legjonowego mówić będzie o wartości wojskowej legjonów. Po ukończeniu zjazdu we wtorek w sali filharmonji mówić będzie o obr. Lwowa.

LWÓW, 3 sierpnia. (AW). W niedzielę w teatrze wielkim z powodu zjazdu legjonistów i pobytu marszałka Piłsudskiego odbędzie się uroczyste przedstawienie. Odegrany będzie cykl z transpozycji Wyspiańskiego z udziałem Solskiej, Wysockiej i innych. Przedstawienie poprzedzi przemówienie Andrzeja Struga.

Anglja nie przyjęła p. Rakowskiego.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) **Dowiadujemy się, że rząd angielski odmówił agrement p. Rakowskiemu, mianowanemu na stanowisko przedstawiciela handlowego Rosji sowieckiej w Londynie.**

Powrotna fala strajków.

Zatarg w „Widzewskiej manufakturze".

W fabryce „Widzewska Manufaktura" popsuł się główny motor, powodując 8 godz. postój.

Ponieważ administracja fabryki za czas postoju nie chciała robotnikom wypłacić, wynikł zatarg między robotnikami a administracją fabryki. Wskutek tego delegacja robotników zwróciła się do inspektora pracy z przedstawicielem polskiego związku „Praca" p. Kulczyńskim na czele z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji. (bip).

Strajk w fabryce Finstera trwa.

Tkacze mechaniczni w fabrykach wyrobów pluszowych, jako specjaliści, zarabiali przed wojną więcej, niż tkacze innych wyrobów włókienniczych.

W niektórych fabrykach pluszowych, jak Girarskiego, Libracha i Zaksa i innych, robotnicy pluszowi uzyskali obecnie płace, które są o 80 procent wyższe, od płac włókniarzy.

Jedynie firma Finster odmówiła podwyższenia płac w tym stosunku i zarobki niektórych kategorji robotników w fabryce są niższe o 80 do 100 procent.

W sprawie tej związek zawodowy interwenjował u pracodawców i wobec nieustępliwego ich stanowiska, w fabryce wybuchnął strejk, który trwa już kilka tygodni.

Wobec przedłużania się tego stanu w lokalu klasowego związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja, w której brali udział przedstawiciele firmy Finster, dyrektor Pawłowski i przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz, oraz przedstawiciel sekcji pluszowej.

Na konferencji przedstawiciele fabryki oświadczyli, że w przemyśle pluszowym w Łodzi nie obowiązuje dotychczas żaden cennik płac, a to, że inne fabryki pluszowe płacą wyższe stawki, nie może być miarodajnem dla firmy. — Wkońcu oświadczyli, że utrzymują nadal płace robotników włókien.

Przedstawiciele robotników wskazali, że w przemyśle pluszowym jest wymagana bezwzględna kwalifikacja i specjalizacja robotników pewnych kategorji, wobec czego domagają się dla nich specjalnych warunków płacy. Porozumienia jednak nie osiągnięto, konferencję przerwano, a strajk trwa nadal. (bip).

Strajkują również w fabryce Herszenberga i Halbersztadta.

W fabryce firmy „Herszenberg i Halbersztadt" przy Alei 1 maja Nr. 21 wynikł zatarg na tle ignorowania robotników przez majstra tejże fabryki. Syn nieletni tegoż majstra, który niedawno pracuje w fabryce przy sortowniu szpulek, został przydzielony przez ojca w charakterze kierownika warsztatów, co oburzyło robotników i domagali się cofnięcia tegoż postanowienia. Robotnicy żądania swe motywują tem, że w fabryce są tacy, którzy pracują już od szeregu lat i posiadają praktykę zawodową i im należy powierzyć kierownictwo.

Majster fabryki jednakże nie odstąpił od swego postanowienia, wobec czego wszyscy robotnicy na znak protestu porzucili pracę i fabryka została zamknięta.

U pończoszników.

Wczoraj w lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się powtórne zebranie strajkujących pończoszników, na którem zdano sprawę z dotychczasowych zabiegów, celem otrzymania żądanej podwyżki płac o 67 procent. Referenci wskazywali, że przemysłowcy z pierwotnego stanowiska swego nie ustępują i w dalszym ciągu obstawają przy swych poprzednich propozycjach 50 proc., bez uwzględnienia regulacji płac co 2 tygodnie.

W dyskusji nad sprawozdaniem ogół robotników wskazywał, iż pończosznicy winni być tak traktowani, jak włókniarze a zatem winni otrzymywać te same podwyżki.

Wkońcu **uchwalono jednomyślnie strajkować nadal aż do uzyskania wszystkich żądań.** (bip).

W przemyśle trykociarskim.

Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja między przemysłowcami wyrobów trykociarskich i delegatami związku pończoszników i trykociarzy w sprawie wystąpienia z żądaniami podwyżki płac rękawiczarkom o 67 proc. i regulowania płac co 2 tygodnie podług orzeczenia komisji do badania wzrostu drożyzny.

Na konferencji pracodawcy zaproponowali 60 proc. podwyżki z tem, że podwyżka ta obowiązywać będzie od 1 sierpnia do 1-go września.

Natomiast przedstawiciele robotników, utrzymując wysunięte sposoby regulowania płac, zredukowali swe żądania do 50 proc.

Jednakże do porozumienia nie doszło, gdyż przemysł. oświadczyli, że nie posiadają tak daleko idących pełnomocnictw i przyrzekli sprawę tę omówić na ogólnem zebraniu swych członków, gdzie zapadnie ostateczna decyzja. Wobec tego konferencję odroczono do wtorku. (bip).

Zapotrzebowanie robotników do Francji.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy będą dokonywały rekrutacji robotników rolnych na wyjazd do Francji.

Prócz robotników rolnych potrzeba będzie około tysiąca robotników niewykwalifikowanych do kopalń, czyli t. zw. pomocy górniczej, z czego część ma dostarczyć województwo poznańskie, 150 pomorskie, a resztę pozostałe województwa.

Wyjeżdżający do Francji muszą się stawić w misji francuskiej w Poznaniu lub też wysłani będą za pośrednictwem obozu w Mysłowicach na Górnym Śląsku.

Istnieje również zapotrzebowanie stałe na górników, robotników wykwalifikowanych, które wynosi na miesiąc b. około stu ludzi. (pap)

Kanalizacja i wodociągi.

Kiedyż z dziedziny fantazji staną się rzeczywistością?

Przedstawiciel tow. „Batingnolles", p. inż. Descubes, złożył w imieniu t-wa magistratowi łódzkiemu memorjał, w którym powołując się na zawartą w Paryżu dnia 16 grudnia 1922 roku z delegatem zarządu miasta Łodzi umowę przedwstępną, domaga się od władz miejskich rozwiązania późniejszego kontraktu z współubiegającem się t-wem hiszpańsko-francuskiem p. n. „Almeriense de Riegos".

Memorjał nadmienia, że tow. „Batingnolles" ma obecnie możność zrealizowania planu budowy urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych w bardzo krótkim czasie, oraz, że w tym celu t-wo wypracowało program finansowy, oparty na porozumieniu z francuskiem min. finansów i z wielkimi bankami, które przyjęłyby obowiązek emisji pożyczki we Francji. — Program ten został wypracowany w taki sposób, aby rząd polski był poważnie zainteresowany w jego urzeczywistnieniu.

Sprawa kanalizacyjna, oraz oferty obydwu współubiegających się grup są obecnie wszechstronnie badane przez nowy zarząd miejski.

Kasa chorych wyjaśnia.

„Nie udało się przyśpieszyć skompletowania materjałów".

W związku z opublikowanemi w prasie miejscowej w dniu 2-go sierpnia r. b. uchwałami zarządu okr. kom. zw. zawod. w sprawach tyczących się działalności kasy chorych m. Łodzi, zarząd kasy poczytuje za swój obowiązek udzielenie wyjaśnień treści następującej:

1) Twierdzenie, jakoby kierownictwo kasy chorych rozmyślnie przewlekało termin wyborów do rady kasy całkowicie nie jest zgodne z rzeczywistością, albowiem w końcu jeszcze roku ubiegłego zarząd kasy postanowił podjąć prace przygotowawcze celem jaknajrychlejszego przeprowadzenia wyborów. Pierwszym krokiem poczynionym w tym kierunku było postawienie sprawy tej na posiedzeniach rady kasy, na których między innemi została zgłoszona propozycja ze strony zarządu ułożenia ogólnej listy wyborców według porządku alfabetycznego, co umożliwiłoby dokonanie całej pracy w ciągu 4-ch tygodni. Rada wszakże na posiedzeniu dnia 13 grudnia r. ub. wypowiedziała się większością głosów, ażeby wybory odbyły się na podstawie rejonowych spisów wyborców z uwzględnieniem miejsca zamieszkania, co jak przestrzegał zarząd kasy zajmie 3 do 4 miesięcy czasu więcej. Jakkolwiek system ten wymagał znacznego nakładu pracy, zarząd kasy jednak stosując się do uchwały rady, podjął omawiane prace w myśl jej wskazań. Do rozlicznych trudności, które nastręczają się przy układaniu spisów wyborców, przybywają ponadto przeszkody stawiane przez pracodawców, którym powierzona została kontrola zgłoszeń ubezpieczonych do kasy, o czem wspominały w swoim czasie „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi".

Pozatem przypomnieć należy, iż ogłoszenie o przypomnieniu do układania spisów wyborców zostało opublikowane jeszcze w dniu 17 lutego r. b. Niestety jednak wezwanie do uskutecznienia formalności zgłoszenia w kasie co do którego wystawiony był termin do dn. 15 marca, uchwalony przez radę wbrew propozycjom zarządu kasy, który pragnął wyznaczyć termin 1 marca, nie wywołało należytego zainteresowania śród ubezpieczonych, tak, że i na tej drodze nie udało się przyśpieszyć skompletowania materjałów niezbędnych do ułożenia dokładnych list wyborczych. O samym zaś stanie przygotowań wyborczych przedstawiciel zarządu kasy zdał sprawozdanie na posiedzeniu rady w dniu 5 czerwca r. b. w obecności dwuch przedstawicieli okr. zw. zawod. p. p. Kałużyńskiego i Danielewicza, którzy jednak podówczas żadnych zarzutów ani protestów przeciwko rzekomemu przewlekaniu wyborów przez zarząd kasy nie zgłosili.

2) Zarzut faworyzowania przemysłowców przez przyjmowanie od nich weksli na pokrycie składek i wynikłe stąd na dyskoncie straty dla kasy, również jest całkowicie nieuzasadniony, gdyż 1-o powyższa ulga płatnicza przyznana została firmom drobnego i średniego przemysłu z upoważnienia min. pracy i op. sp., 2-o o jakichkolwiek stratach na dyskoncie mowy być nie może, gdyż weksli otrzymanych od przemysłowców kasa chorych wogóle nie dyskontuje. Trzeba przytem zaznaczyć, **że ulgi płatnicze udzielane pewnej kategorji przemysłu są tylko przyznane na czas trwania kryzysu. Z chwilą podjęcia normalnej pracy w łódzkim przemyśle włókienniczym, zostaną automatycznie uchylone.**

O wyrównaniu rachunków wekslami i o jego względnych korzyściach dla instytucji, zarząd kasy zainterpelowany zdał dokładną relację na posiedzeniu rady w dniu 28 maja r. b. z udziałem przedstawicieli okr. zw. zawod., którzy wówczas nie wysuwali przeciwko tym operacjom żadnych objekcji.

MIECZYSŁAW BRAUN.

Sztuka a życie

I.

Wszelką sztukę tworzą i rozwijają te same warunki, które stanowią linję wytyczną życia jednostki i zbiorowości. Sztuka jest więc przedewszystkiem wyrazem formy i treści bytowania ludzkiego i najściślej powiązana jest z samem życiem, z którego wypływa. Krótko mówiąc, uznajemy sztukę za zjawisko życiowe, którego genezę stanowią przeżycia przekształcające jej formę, nie naruszając samej istoty.

Elementy artystyczne, czyli przejawy sztuki, dadzą się wydobyć z każdego złożonego odruchu, często nieświadomego, wywołanego w psychice przez wrażenia, odbierane z rzeczywistości. Takim najbardziej bezpośrednim przejawem sztuki, których kompleks tworzy kompozycję, jest operowanie momentami artystycznemi w życiu, co jest psychologicznie właściwe każdemu. Najjaskrawiej uwydatni się słuszność powyższszego, które streszcza się w uznaniu:

1) nierozerwalności sztuki z życiem, i

2) uzewnętrznianiu się elementów sztuki w działalności ludzkiej na terenie życia codziennego.

Jeśli za przedmiot rozważań weźmiemy teatralność, jako właściwy przejaw artystyczny.

Pojęcie teatralności, analizowane tu przez nas, nie należy, — co zauważyliśmy, — kojarzyć z wyobrażeniem teatru wogóle. Chodzi nam o samo oderwanie, niezależne, czyste rozróżnienie pojęcia teatralności. Potocznie przez teatralność rozumiemy przeciwieństwo naturalności, a więc umyślną sztuczność, zwykle celową.

Istotnie, jednak, nie wyczerpuje to pojęcia teatralności, która, jako anaturalność, może być przyjęta tylko względnie. Wchodzą tu jeszcze momenty konieczności psychologicznej, które czynią teatralność niezbędną życiowo. W tem znaczeniu jest ona atmosferą, w której rodzi się i rozwija wszelka sztuka.

Język polski wyczuł pojęciowe pokrewieństwo, jakie panuje pomiędzy „sztuką", a „sztucznością". Jak z powyższego wynika „teatralność" nie pokrywa się z „sztucznością", lecz obejmuje i konieczność, która ją czyni zjawiskiem już naturalnem.

Może niezupełnie uświadamiamy sobie, o ile, przy zupełnej nawet prostocie, żyjemy w kategorjach teatralnych. Stosunki społeczne umożliwione są i uzewnętrzniają się jedynie przez życiowe teatralja, które spełniają zawsze i wszędzie, codziennie na każdym kroku operując czynnikami samodzielnego aktorstwa. Bez tych koniecznych inscenizacji nie podobna wyobrazić sobie kulturalnego współżycia i rozwoju kultury.

Mam na myśli nie tylko formy towarzyskie — te najdobitniejsze dowody teatralności, zrodzonej zwyczajowo, — lecz samoistne, indywidualne i zbiorowe teatrlja, tworzone w dowolnych okolicznościach przez każdego i przez wszystkich. Nie ograniczają się one do terenu społecznego, choć tam najjaskrawiej występują, lecz zdradzają swą obecność również w obcowaniu człowieka z samym sobą.

Tu należy dodać kilka słów, któreby oddaliły zarzut wyrażony w twierdzeniu, że teatralność jest zaprzeczeniem szczerości moralnej.

Po pierwsze, przez szczerość pojmujemy nie wyłączną naturalność, a zresztą, jeśli chodzi o sztukę i jej przejawy życiowe, to nie stawiamy dla niej norm moralnych, nie pytamy, czy jest szczera, jeżeli jest konieczna.

Z drugiej strony zaś, psychologiczna konieczność teatraljów jest wreszcie gwarancją ich szczerości dla tych, którym o nią chodzi.

Zanim przyjrzymy się bardziej subtelnym przejawom teatralności w życiu jednostki, zaznaczamy kolosalne jej znaczenie dla egzystencji zbiorowej: społecznej, państwowej, czy religijnej. Wszelkie dziedziny życia mas charakteryzuje teatralna symbolika. Czem, bowiem, innem są parady, pochody, bankiety i t. p., jak nie jaskrawemi przejawami namiętności teatralnej „in nuce" żywej w każdym tłumie?

Czem są publiczne rozprawy sądowe, publiczne egzekucje, nabożeństwa, okrzyki i śpiewy, jak nie momentami widowiskowemi, które wypełniają nam tak wielką część życia?

Wojny i rewolucje, wszelkie formy życia międzynarodowego cechuje szczególna teatralność, stanowiąca cząstkę istotną tych zjawisk. Masy porozumiewają się ze sobą językiem teatralnym, zrodzonym przez samorzutne poczucie sceniczności życiowej.

O wiele zawilsze są teatralja indywidualne. Rozmaitość ich zależna jest od klasy społecznej i rozwija się równolegle z demokratyzacją. Uścisk dłoni, ukłon, spojrzenie, gest lub ton głosu są mniej lub więcej nieświadomemi czynnościami aktorskiemi, które, jak wykazaliśmy, mogą, oczywiście, nie przeczyć moralnym wymogom szczerości.

Już wyraźniej i objektywniej oświetlimy świadomością własny stan wewnętrzny i każdy ruch — od mniej złożonych do najbardziej skomplikowanych, — tem wyraźniej pojmiemy, jak potężne są prawa psychologiczne, które życie nasze, z jego troskami i radościami zamieniają w upajający teatr, w płomienną, konieczną scenę bytowania.

W ten, bowiem, sposób życie codzienne okazuje się „plus scenique que le theatre meme".

O należytą interpelację zarządzeń dewizowych.

Konferencja przedstawicieli banków.

Celem uniknięcia dowolnych interpretacji co do zarządzeń w sprawie obrotu dewizami, oraz wprowadzenia jednolitego systemu wykonywania tych rozporządzeń we wszystkich bankach, delegat ministerstwa skarbu zainicjował konferencję, która odbyła się onegdaj w lokalu banku polskich kupców i przemysłowców chrześcian, na której byli obecni przedstawiciele wszystkich banków.

Na wstępnie delegat, zagajając konferencję, oświadczył, że celem jej jest dokładne zanalizowanie nowych przepisów, celem podania ich do wiadomości bankom.

Wobec tego, że dotąd spekulanci w Gdańsku i Niemczech spredawali olbrzymie sumy w markach polskich pod postacią czeków płatnych w bankach polskich, nie mając na nie pokrycia, które znajdowało się przy realizacji czeku, to naturalnie wywołali sztuczną podaż marki polskiej i w konsekwencji — jej obniżenie.

Wobec tego par. 29 rozdz. 7 zapobiega tym nadużyciom w ten sposób, że **„dyspozycje zagranice" mogą być uskuteczniane bez żadnych ograniczeń jedynie sumami złożonemi na specjalne rachunki zagraniczne**, przyczem dyspozycje te winny odbywać się wyłącznie **za pomocą specjalnych czeków**, zaopatrzonych przez bank klauzulą „do obrotu zagranicznego".

Rachunki powyższe mogą być otwarte bez ograniczeń w P. K. K. P. pod warunkiem, że dyspozycje nie będą dokonywane przez właściciela rachunku dopóki pokrycie dyspozycji efektywne na jego rachunek nie wpłynie.

Następnie delegat wskazał, że zarządzenie to przewiduje zakaz dla banków dewizowych otwierania rachunków zagranicznych w markach polskich dla państwa niemieckiego, Czechosłowacji, Rumunji, Gdańska, Łotwy i Austrji, gdyż takowe mogą być otwierane dla korespondentów tych państw włącznie w P.K.K.P.

Zezwoleń na otwarcie rachunków dla korespondentów zagranicznych dla państw Europy zachodniej udzielać będzie komisarz dla spraw dewizowych.

Stąd wynika, że wystawianie rachunków zagranicznych przez banki w stosunku do wyżej wspomnianych państw sąsiednich i środnio europejskich, dopuszczalne będzie jedynie w wypadku uzyskania przez bank zezwolenia na dalsze operacje finansowe.

Wobec tego delegat ministerstwa skarbu w najbliższym czasie zwróci się do banków celem uzyskania wykazów wszystkich korespondentów zagranicznych, aby zorjentować się w stanie rachunków zagranicznych tych banków. Następnie delegat omawiał sprawę sprzedaży walut. Wyjaśnił on, że sprzedaż walut obcych odbywać się może tylko na cele gospodarcze uzasadnione i poparte dowodami, które winny być przedstawione wraz z kopją, jak to prywatnych zobowiązań zagranicznych, wynikających z przywozu towarów zagranicznych.

Na zapotrzebowania te muszą być przedstawione świadectwa kosztów ekspedycji i transportu, oraz cła uiszczonego w walucie zagranicznej.

Na wszelkie inne cele wymagane jest zezwolenie komisarza do spraw dewizowych.

Dotychczas dla osób zamieszkujących dłużej niż miesiąc zagranicą, banki dewizowe mogły przekazywać 500 franków szwajcarskich na podstawie listów i depesz posyłanych do tutejszych banków.

Obecnie przekazywanie walut zagranicznych dla tych osób może być uskuteczniane przez bank tylko na podstawie zarządzeń konsula polskiego, stwierdzającego, iż petent mieszka zagranicą.

Na podstawie tych nowych rozporządzeń **każdy obywatel, posiadający paszport zagraniczny odpowiednio zawizowany, ma prawo wywieźć bez specjalnego zezwolenia delegata ministerstwa skarbu i adnotacji paszportu zagranicznego 1000 franków szwajcarskich lub równowartość ich w każdej dowolnej walucie.**

Na podstawie paszportu krajowego można wywieźć do Gdańska równowartość 250 franków szwajcarskich bez żadnych adnotacji na paszporcie i bez specjalnego zezwolenia delegata.

Co do marek polskich do Gdańska i zagranicę również bez specjalnego zezwolenia można zabrać miljon marek polskich jednorazowo dla każdej osoby.

Przy kupnie obcej waluty ponad 1000 franków wydaje zezwolenia P.K.K.P., ponad 5000—komisarz dla spraw dewizowych.

Wszystkie banki akcyjne są jednocześnie bankami dewizowymi i zastępczymi, pyzczem te banki akcyjne, które dotychczas nie miały prawa banku dewizowego, muszą złożyć podania do ministerstwa skarbu za pośrednictwem delegata ministerstwa skarbu.

Wszystkie banki dewizowe, które posiadają koncesje ministerstwa skarbu, **muszą w przeciągu 4 tygodni od daty ogłoszenia rozporządzeń przedstawić delegatowi dokumenta, stwierdzające ważność tych koncesji.**

O ile bank w przeciągu 4-ch tygodni nie przedstawi wspomnianych dokumentów, tem samem traci prawo banku dewizowego.

To samo odnosi się do wszystkich instytucji prywatnych i przedsiębiorstw dewizowych.

Rozporządzenia te nie dotyczą zakazu w handlu zagranicznym złotem i srebrem wewnątrz kraju.

Następnie delegat zwrócił się z apelem do przedstawicieli banków, ażeby wykonawcza część rozporządzenia była ściśle przestrzegana, gdyż delegat ministerstwa skarbu odbywać będzie częste rewizje i w wypadku stwierdzenia niedokładności w prowadzeniu spraw dewizowych, wystąpi z odpowiednim wnioskiem do ministerstwa skarbu.

Nad wyjaśnieniami delegata ministerstwa skarbu wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której przedstawiciele banków informowali się o najrozmaitsze szczegóły.

Poczem konferencję zakończono. (bip)

W sprawie państwow. podatku przemysłowego.

Na zgłoszone zapytanie w sprawie państwowego podatku przemysłowego, wydział podatkowy magistratu m. Łodzi komunikuje, że przedsiębiorstwa, prowadzące wydawnictwa dzienników lub innych pism perjodycznych, są obowiązane, zgodnie z art. 7 i 8 ustawy z dnia 14 maja 1923 roku — w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego — płacić państwowy podatek przemysłowy tylko w postaci przedpłaty, uiszczanej przy nabyciu właściwych świadectw przemysłowych.

Na rzecz miasta Łodzi będą wydawnictwa dzienników i innych pism perjodycznych, prócz tego płaciły dodatek w wysokości 26 procent ceny świadectw przemysłowych, o ile magistrat nie poweźmie innej decyzji.

Rocznica 6-go sierpnia.

—o—

Obchód rocznicy wymarszu legjonów z Krakowa zapowiada się nader imponująco. Uroczystość połączona jest z poświęceniem sztandaru związku strzeleckiego w obecności delegatów 108 kół prowincjonalnych.

Związki i organizacje ze sztandarami zbierają się w niedzielę 5 sierpnia o godz. wpół do ósmej rano w podwórzu lokalu „Strzelca" przy ulicy Sienkiewicza 3-5. O g. 8 wymarsz do katedry. O 8 min. 30 odprawi ks. prałat Wyrzykowski mszę św., poczem nastąpi poświęcenie sztandaru.

Następnie powrót w pochodzie z orkiestrami do lokalu „Strzelca". O godz. 11 rano odbędzie się wiec P. O. W. w sali Filharmonji **z udziałem posłów: Langera, Wyrzykowskiego i Ćwiakowskiego, delegata zarządu głównego P. O. W. Gulińskiego, przew. rady miejskiej, dr. Fichny, oraz radnego Rapalskiego.**

O godz. 8 wieczorem w sali Filharmonji uroczysta akademja, na której przemawiać będą: **senator Januszewski, poseł Wyrzykowski mecenas Franciszek Paschalski z Warszawy i inni.**

W części koncertowej zaofiarowali łaskawie współudział p. dyrektorowa Barwińska, baryton opery poznańskiej Br. Krygier, Dworakowski (skrzypce), profesor Ryder (akompanjament), chóry i orkiestra.

Komunikaty.

CYRKU „MEDRANO"

Na skutek wzmianek podanych do pism przez Biuro Informacji Prasowych „BIP", oraz pogłosek, krążących po mieście jakoby dyrekcja **Cyrku Medrano** zakupywała koty i psy dla karmienia zwierząt, oświadczamy kategorycznie, że wzmianki te są wyssane z palca i mijają się z prawdą. Nadmieniamy, że zwierzęta nasze karmione są wyłącznie zdrowem mięsem końskiem, zbadanym uprzednio przez Urząd Weterynaryjny. Jednocześnie komunikujemy, że za powyższe wzmianki B. I. P. pociągnięte zostało przez nas do odpowiedzialności.

Dyrekcja CYRKU MEDRANO.

Zarząd Zgromadzenia Fryzjerów w Łodzi.

wzywa wszystkich właścicieli zakładów fryzjerskich, którzy nie mają świadectw, by do dnia 25 sierpnia r. b. zgłosili się do tego zgromadzenia, w celu otrzymania takowych.

Wszelkich informacji udziela kancelarja cechu. 10482

Przegląd wojskowo-lekarski roczników 1883—1899.

Celem ustalenia stosunku do czynnej służby wojskowe mężczyzn, urodzonych w latach 1883 do 1899 włącznie, zarządzony został przegląd wojskowo-lekarski, wpisanych na listę kontrolną Nr. 3, oraz dodatkowe zebrania kontrolne dla tychże roczników wpisanych na listę kontrolną Nr. 2. — W myśl powyższego, oraz w związku z obwieszczeniem wojewody łódzkiego z dnia 12 lipca rb. mężczyźni urodzeni w latach 1883 do 1899, stale zamieszkali w mieście Łodzi, którzy zarejestrowali się w miesiącach lutym i marcu rb. przy ogólnej rejestracji, jak również dodatkowo w komisarjacie rządu w czasie późniejszym, a którzy, a) nie byli wzywani dotychczas do stawienia się, na komisje kontrolne, b) byli wzywani do stawienia się, lecz dla jakichkolwiek powodów nie zgłosili się, niezależnie od tego, czy służyli w wojsku, czy nie służyli, winni się osobiście zgłosić wraz z posiadanymi dokumentami wojskowymi i dowodem osobistym (paszportem) na komisje przeglądowe w następującym terminie i porządku o godzinie 8 rano.

Komisja przeglądowa Nr. 1
(ulica Zachodnia 53).

Rocznik 1899 16 sierpnia r. b. o nazwiskach na lit. A—K; 17 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1897 18 sierpnia na lit. A—L; 20 sierpnia na lit. Ł—Z.

Rocznik 1895 21 sierpnia na lit. A—K; 22 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1893 23 sierpnia na lit. A—K; 24 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1891 25 sierpnia na lit. A—L; 27 sierpnia na lit. Ł—Z.

Rocznik 1889 28 sierpnia na lit. A—K; 29 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1887 30 sierpnia na lit. A—K; 31 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1885 1 września na lit. A—K; 3 września na lit. L—Z.

Rocznik 1883 4 września na lit. A—F; 5 września na lit. G—J; 6 września na lit. K—M; 7 września na lit. N—R; 10 wrześ. S—T; 11 września na lit U—Z.

Komisja przeglądowa Nr. 2
(ul. Zakątna 82).

Rocznik 1898 — 16 sierpnia r. b. o nazwiskach na lit. A—L; 17 sierpnia na lit. Ł—Z.

Rocznik 1896 — 18 sierpnia na lit. A—Z; 20 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1894 — 21 sierpnia na lit. A—K; 22 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1892 — 23 sierpnia na lit. A—K; 24 sierpnia na lit. Ł—Z.

Rocznik 1890 — 25 sierpnia na lit. A—Ł; 27 sierpnia na lit. M—Z.

Rocznik 1888 — 28 sierpnia na lit. A—K; 29 sierpnia na lit. L—Z.

Rocznik 1886 — 30 sierpnia na lit. A—Z.

Rocznik 1884 — 31 sierpnia na lit. A—D; 1 września na lit. E—H; 3 września na lit. I—K; 4 września L—N; 5 września na lit. O—R; 6 września na lit. S—T; 7 września na lit. U—Z.

Winni niezgłoszenia się do przeglądu, względnie dodatkowych zebrań kontrolnych w wyznaczonych terminach ścigani będą przez cywilne władze administracyjne i karani w myśl obowiązujących przepisów. (bip).

Kto otrzyma odroczenie wojskowe na r. 1924.

Ministerjum spraw wojskowych po porozumieniu się z ministerstwem W. R. i O. P. wydało rozporządzenia o przyjmowaniu podań o odroczenie służby wojskowej z art. 64 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej od dnia 15 października b. r. Z art. tego przysługują odroczenia uczniom i akademikom, przyczem podania ich winny być rozpatrzone w okresie od 15 do 25 października r. b.

Od poborowych r. 1902, którzy otrzymali odroczenie z art. 64 P. K. U. żądać będą zaświadczeń od władz szkolnych, stwierdzających iż poborowy został przyjęty na studja na rok szkolny 1923-24; w wypadku tym poborowi otrzymywać będą odroczenia do 20 października nie nastąpi złożenie odpowiednich podań i zaświadczeń, to poborowi ci będą bezwzględnie wcielani do szeregów.

Kończący studja lub przerywający takowe tracą prawo do odroczeń na podstawie art. 64 i będą wcieleni do szeregów, jednocześnie z rocznikiem 1902. (PAP).

Trudności aprowizacyjne

Wobec tego, że kopalnie węgla w zagłębiu dąbrowskiem przydzielają stale wydziałowi handlowemu magistratu m. Łodzi zaledwie w jednej czwartej zapotrzebowania węgiel grubszy, zaś w pozostałej części gatunki drobne, niedające się do użytku instytucji miejskich, ani ludności miasta wydział handlowy zmuszony jest nabywać grubsze gatunki węgla w kopalniach górnośląskich. Węgiel ten, droższy od t. zw. krajowego, sprzedawany jest obecnie ludności według bardzo ścisłej kalkulacji wydz. handlowego po cenie 105 tysięcy za 1 centnar. Należy nadmienić, że w pobieranej cenie 105 tysięcy mk. wydział handlowy nie uwzględnia dotychczas wprowadzonej ostatnio przez zarządy kopalń górnośląskich 30 proc. zwyżki cen węgla.

Rzeźnicy chcą nas obedrzeć ze skóry

Mięso znowu idzie w górę!

W referacie do walki z lichwą przy komisarjacie rządu odbyła się konferencja przedstawicieli cechu majstrów rzeźnickich z kierownikiem referatu dr. Grabowskim.

Przedstawiciele rzeźników starali się dowieść, iż wobec rzekomej gwałtownej podwyżki cen bydła i nierogacizny, zmuszeni są podnieść o 18 procent ceny tłuszczu, mięsa i wędlin.

Dr. Grabowski demaskując krokodyle łzy rzeźników na temat podwyżki cen bydła i nierogacizny, stwierdził, iż jest to bezpośredni skutek podbijania cen przez rzeźników, oraz całego szeregu podobnych machinacji stosowanych przez nich.

W odpowiedzi przedstawiciele majstrów rzeźnickich oświadczyli że nie jest to tylko wskutek machinacji handlarzy i hurtowników, lecz wskutek braku towaru na rynku. Podbijanie cen następuje więc jako skutek małej podaży.

Następnie rzeźnicy stwierdzili, iż szmugiel bydła przez Górny Śląsk przybrał ostatnio ogromne rozmiary i to również wpływa na zwyżkę cen.

Następnie rzeźnicy starali się dowieść, że ceny ich produktów stosunkowo nie tak bardzo poszły w górę.

W końcu konferencji dr. Grabowski zawiadomił zebranych, iż są oni bezwzględnie zobowiązani do posiadania i okazywania cenników, faktur i rachunków.

Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia będzie surowo karane na mocy odpowiednich ustaw. (P.

Rekonstrukcja urzędu sanitarno-obyczajowego.

Wywiad z dr. Stanisławskim.

W sprawie rekonstrukcji urzędu sanit.-obyczajowego zwróciliśmy się do kierownika urzędu sanitarno - obyczajowego po informacje.

Dr. Stanisławski wyjaśnił nam co następuje:

— Do niedawna istniał urząd sanitarno - obyczajowy przy wojewódzkim urzędzie zdrowia. Z d. 1 marca tegoż roku wspomniany urząd wcielony został do komisarjatu rządu jako do władzy I instancji, a tem samem przestał być urzędem w urzędzie. Jednocześnie urząd sanitarno - obyczajowy zamieniony został na inspektorat sanitarno - obyczajowy. Inspektorat ten pracuje z policją, która jest organem wykonawczym.

— Jaki jest regulamin pracy wywiadowców?

— Jak dotąd zadaniem wywiadowców jest sprowadzanie do inspektoratu kobiet podejrzanych o uprawianie zawodowego nierządu, na przyszłość zaś wywiadowcy skierowywać będą do inspektoratu doniesienia dotyczące osób podejrzanych, inspektorat zaś ma decydować o tem, czy daną jednostkę należy zbadać na miejscu, czy też sprawę jej umorzyć. Gdyby na żądanie inspektora kobieta podejrzana po zgłoszeniu o niej doniesienia nie zechciała przybyć do inspektoratu, wówczas sprawa taka zostaje przekazana specjalnej komisji, dla ostatecznego zadecydowania.

— Ile kobiet sprowadza się przeciętnie codziennie do inspektoratu?

— W ostatnich czasach liczba sprowadzanych kobiet dochodzi do minimum, ponieważ praca policji z inspektoratem nie jest dotąd skoordynowana. Powtóre regulamin dla wywiadowców ma pewne haczyki, które pracę wywiadowczą utrudniają.

— Przy tych słowach p. dr. Stanisławski zaznajomił nas z regulaminem obowiązującym wywiadowców inspektoratu sanitarno - obyczajowego, który w bardzo wielu miejscach jest zupełnie niezrozumiały. I tak np. powiedziane jest między innemi: wywiadowcy mają śledzić kobiety rzucające podejrzenie uprawiania nierządu zawodowego (?). Z naszej strony zaznaczyć musimy, że podobne określenie winno ulec zmianie, gdyż o tem czy kobieta sprowadzona trudni się zawodowo nierządem, przekonać się można po uprzedniem zbadaniu jej przez komisję sanitarno - obyczajową. Tem samem punkt powyższy nie ma swojej słuszności. Powtóre wywiadowcy winni śledzić osoby, zamieszkujące w lokalach, które mają złą opinję (?). I znowu nie wiadomo, które lokale należy podporządkować pod tę kategorję. Ściśle biorąc należałoby każdy lokal do tej kategorji zaliczyć: wszystkie hotele, wszystkie nieoficjalne domy rozpusty, jak też swego rodzaju „kawalerki". To też powyższy przepis uważać trzeba by za utrudniający pracę wywiadowczą i wywołujący zamęt i częste nieporozumienia. W innem miejscu regulaminu znajdujemy zdanie: Wywiadowcy mający podejrzenie na kobietę, winni dowiedzieć się o jej opinji od osób zaufanych (?).

— A teraz znowu pytanie. Kogo min. spr. wewnętrznych ma na myśli, wspominając o osobach zaufanych! Z powyższego widzimy, że określenie sposobu pracy wywiadowczej jest bardzo nieścisłe, a tem samem przyczynia się do zmniejszenia intensywności pracy wywiadowczej, gdyż niektórzy z wywiadowców opierając się na niewyraźnych przepisach, obawiają się przekroczenia swych praw.

W rozmowie z nami dr. Stanisławski wspomniał o nowej obecnie ustawie dotyczącej zwalczania chorób wenerycznych, a znajdującej się obecnie w komisji sejmowej. Ustawa powyższa dotyczy osób płci obojga, które w stosunku do przymusowego leczenia mają być na równych prawach. Jest to doprawdy wielką inowacją a zarazem poważnym krokiem ze strony min. zdrowia. Dotychczas zwracano jedynie uwagę na kobiety zajmujące się nierządem zawodowym. Wobec tego, że kobiety po większej części nie odczuwają swojej choroby nieraz nawet w ciągu pół roku, szerząc w ten sposób zarazę, podlegają ścisłemu badaniu, mogącemu stwierdzić chorobę. Z chwilą, gdy nowa ustawa wejdzie w życie, również mężczyźni podejrzani sprowadzani będą do inspektoratu sanitarno - obyczajowego, gdzie po zbadaniu zapadać będzie każdorazowo decyzja w stosunku do poszczególnych jednostek.

Uważamy, że nowa ustawa przyczyni się do poprawy dotychczasowego stanu chorób. Również wprowadzenie nowego systemu pracy wywiadowczej usunie wszelkie nieporozumienia, które częstokroć wynikały na tle sprowadzania osób podejrzanych do inspektoratu. Funkcję tę pełnić będzie inspektor S. O., opierając się na doniesieniu wywiadowcy, które uprzednio zostanie dokładnie zbadane. Podobna zmiana jest w zupełności słuszna i wielce pożądana. Poruszyliśmy tę sprawę, uważając, że o chorobach wenerycznych należy wspominać na łamach dzienników narówni z innemi chorobami zakaźnemi. Powinniśmy się bezwzględnie przyczynić do prośby wysuniętej na ostatniem zebraniu w Szwajcarji, gdzie obszernie omawiano sposób zwalczania chorób wenerycznych, oczekując ze stron pracy wielkiej pomocy. (PAP).

—o—

Wykrycie miljonowej kradzieży.

W dniu 27 lipca fabryka braci Piekielnych, Cegielniana 104 została okradziona na sumę 200 miljonów mk. Okoliczności tej kradzieży nasuwały podejrzenie, iż współdziałać w niej musiał ktoś z współpracowników fabryki. Wszczęte energiczne śledztwo dało pomyślne wyniki i doprowadziło do aresztowania sprawców, oraz paserów, którzy zakupili skradzioną przędzę.

Są nimi: Majer Rzekaz, Franciszkańska 7, paser; Szyja Wajntraub i Szajniak Jankiel, meliniarze; Ossje Zisman, stróż nocny: U paserów znaleziono znaczną część łupu. (PAP).

—o—

Ukarani lichwiarze.

Referat walki z lichwą za wykup artykułów spożywczych przed rozpoczęciem targu, oraz w czasie targu skazał Szulima Mordbauma, zam. przy ul. Przędzalnianej Nr. 16, na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu, oraz 1 miljon mk. grzywny. Za takież przewinienie została ukarana Cela Berkowicz, zam. przy ul. Składowej Nr. 20 na 500 tysięcy mk. grzywny. Za nieujawnienie cen skazani zostali Icek Arf, zam. przy ul. Głównej Nr. 52 na 500 tysięcy mk. grzywny i Hil Grufeld, zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 69 na 500 tysięcy mk grzywny. (PAP)

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, cieplej. Słabe wiatry południo-zachodnie i zachodnie.

Posiedzenie komisji do badania wzrostu drożyzny.

Dziś o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu inspektoratu pracy posiedzenie miejscowej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Amnestja w sprawach administracyjnych.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych władze administracyjne przystąpiły do unieważnienia wszystkich spraw wytoczonych w drodze administracyjnej. Z pod rozporządzenia tego wyjęte są jedynie sprawy lichwy.

Podwyższenie akcyz od spirytusu.

Jak się dowiaduje Pap ministerstwo skarbu przygotowuje nową podwyżkę akcyzy od spirytusu i wyrobów alkoholowych, które wynosić będzie 35.000 mk. od litra. (Pap)

Z. P. K. O.

W najbliższym czasie wypłaty doraźne, które wypłaca P. K. O. bez wypowiedzenia zostaną podwyższone do wysokości 150.000 mk. jednorazowo. (PAP.)

Z miejskich domów wychowawczych.

W II kwartale r. b. zgłoszono ogółem do umieszczenia w miejskich domach wychowawczych 151 dzieci. Umieszczono 107 dzieci, zrezygnowało z umieszczenia 7 dzieci, odmówiono — 3 dzieciom. Pozostało na 1 lipca r. b. nieumieszczonych z powodu braku miejsc 64 dzieci, z czego sierot — 7, półsierot — 42, posiadających rodziców — 15.

Zaprzeczenie.

Wydział prasowy magistratu komunikuje:

Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, podana przez jeden z dzienników popołudniowych wiadomość o mającem rzekomo nastapić opuszczeniu stanowisk przez dwuch ławników magistratu — jest całkowicie bezpodstawna.

W podejrzanej knajpie.

Restauracja w hotelu Klukasa jest od dłuższego czasu nawiedzana przez wszelkiego rodzaju mety społeczne. Obserwować można co wieczór awantury i burdy, zarówno pomiędzy gośćmi, jak i pomiędzy służbą.

Obecnie mamy do zanotowania fakt wybitnie charakteryzujący bywalców tej restauracji: Marji Łukomskiej skradziono z ręki złoty zegarek wartości miljona 600 tysięcy marek. Sprawcy niezwłocznie po dokonaniu kradzieży, ulotnili się. (PAP).

—:—

Teatr i muzyka

—o—

„Scena robotnicza".

Dziś i w niedzielę o godzinie 8.15 wieczór w teatrze miejskim „Scena robotnicza" odegra sztukę Gerharda Haptmanna p. t. „Tkacze".

Inscenizacja i reżyserja p. Tad. Leszczyca.

Dochód przeznaczony na ofiary tragicznych zajść strajkowych.

—:—

Kryminalistyka.

Nieudana kradzież. W fabryce Markusa Kona przy ul. Łąkowej Nr. 5, nieznani złoczyńcy przyszykowali koło okna większą ilość wełny, następnie przez wyjęcie szyby zabrali około 15 funtów wełny i usiłowali wynieść ją i złożyć na oczekujący przed fabryką wóz.

Na szczęście na chwilę tą nadszedł stróż fabryczny, który widząc co się święci, rozpoczął alarm, wobec czego złoczyńcy starali się zbiec, porzucając łup. Dozorca podążył za uciekającymi i zdołał jednego z nich schwytać. Okazało się, iż jest to Moszek Woldberg, zam. przy ulicy Młynarskiej 5. Woldberga oddano do dyspozycji władz śledczych. (PAP).

Miłe złego początki. Przed kilkoma miesiącami zdarzył się już wypadek, że w domu publicznym należącym do Katarzyny Feliniak, ul. Sienkiewicza 64, został okradziony jeden z „gości". Obecnie mamy do zanotowania analogiczny wypadek. W tymże lokalu, a mianowicie niejaki Władysław Luboracki został okradziony przez dwuch nieznanych osobników, którzy weszli do jego lokalu wraz z prostytutką, na sumę 3.000.000 marek. Śledztwo w toku. (PAP.)

Co kradną? Dnia 3 b. m. ze stajni Sz. Ginchurga, przy ul. Długiej 11 skradziono konia zaprzęgowego wraz z wozem, którym też w największym spokoju nie zatrzymywani przez nikogo odjechali. Poszkodowany oblicza stratę na 10.000.000 mk. (PAP.)

Nożownictwo. Wczoraj na ul. Radomskiej Nr. 4 12-letni Leon Niewiadomski ugodzony został przez nieznanego osobnika nożem w głowę.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia. (bip).

Bandyci na wywczasach.

Walka komisarza z bandytą w Okręgliku.

Onegdaj, o godz. 2 w nocy podkomisarz policji państwowej Fichna, zamieszkały czasowo w Okręgliku pod Zgierzem zauważył 3 podejrzanych osobników kręcących się koło domku, w którym mieszkał. Podkomisarz, przypuszczając, iż są to prawdopodobnie robotnicy, wracający z pracy, nie zwrócił na nich specjalnej uwagi. Nieproszeni goście weszli na werandę, wobec czego podkomisarz przeczuwając, iż goście ci nie zjawili się bez przyczyny, wyszedł w kierunku, w którym udali się trzej osobnicy.

Po kilku minutach zauważył ich wychodzących z sąsiedniego domu z paczkami.

Ujrzawszy podkomisarza zaczęli uciekać i mimo trzykrotnego nawoływania nie zatrzymali się.

Wobec tego podkomisarz dał 2 strzały, na odgłos których uciekający rozdzielili się tak, iż dwuch pobiegło dalej, a jeden zatrzymał się.

Widząc, że podkomisarz zbliża się szybko zaczął uciekać.

Na nieszczęście rewolwer podkomisarza zaciął się, co widząc bandyta zwrócił się i rozpoczęła się walka na pięście, podczas której bandyta wyrwał z rąk podkomisarza rewolwer i wycelował w twarz, jednak rewolwer odmówił posłuszeństwa.

W międzyczasie komisarz, który zdołał się wyswobodzić z objęć napastnika pochwycił leżący kamień i uderzył nim bandytę, obezwładniając go zupełnie.

Następnie podkomisarz udał się do domu, aby sprowadzić ludzi dla przeniesienia bandyty. Zaledwie jednak ruszył kilka kroków, bandyta zerwał się i począł uciekać. Wobec czego podkomisarz obezwładnił go powtórnie i oddał w ręce posterunkowego, który w tym czasie nadbiegł.

Schwytany bandyta miał przy sobie worek z rzeczami, w którym było kilka par butów, a na miejscu walki znaleziono wytrych i narzędzia złodziejskie.

Po sprawdzeniu dokumentów, okazało się, że schwytany jest Józefem Pistkowskim, zwolnionym dopiero przed dwoma tygodniami z więzienia.

Za zbiegłymi zaś policja prowadzi energiczny pościg celem ujęcia ich. (PAP.)

Wypadki.

—o—

Zamach samobójczy. W mieszkaniu własnem przy ulicy Drewnowskiej 36 usiłował otruć się jakąś niewiadomą substancją 26-letni Antoni Łęcki.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia, pozostawiając go w stanie zadawalniającym. (bip).

Cegłą w głowę. Na przechodzącego przez podwórze posesji przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 23 Wilhelma Cerkusa spadła z rusztowania cegła na głowę, skutkiem czego uległ ranie tłuczonej głowy.

Zawezwano pogotowie, lekarz którego udzielił mu pierwszej pomocy, pozostawiając go w stanie zadawalniającym. (bip).

Pożar. We wsi Bruzyczka, Księstwo, gminy Nakielnica, w zagrodzie Juljany Ochenchamer wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który przerzucił się z budynku mieszkalnego na zabudowania gospodarskie. Wartość spalonych zabudowań, oraz inwentarza wynosi 130 miljonów mkp. (PAP).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
4 sierpnia 1923 r.

Kapitały włoskie w Polsce

W stosunkach gospodarczych polsko - włoskich, do niedawna rozwijających się niezmiernie ospale, w r. b. zaszły zmiany, zapowiadające trwałe zbliżenie gospodarcze narodów polskiego i włoskiego. Do niedawna handel między Włochami a Polską sprowadzał się do wymiany bardzo nielicznych artykułów, wśród których miejsce przodujące zajmowały owoce południowe. Bilans handlu naszego z Włochami był wybitnie ujemny, zainteresowanie Polską we Włoszech, jako rynkiem handlowym oraz miejscem lokaty kapitałów bardzo słabe. Jak nikłe łączyły nas stosunki handlowe z Włochami w latach 1920 i 1921, świadczy o tem zestawienie następujące:

Import do Polski:

Rodzaj towaru	1920	1921
	w kwintalach	
Produkty spoż.	26,992	77,200
Surowce	2,560	4,611
Półfabrykaty	3,736	3,444
Wyroby got.	5,851	17,225
Ogółem	49,139	102,480

Eksport z Polski:

Rodzaj towaru	1920	1921
	w kwintalach	
Produkty spoż.	—	421
Surowce	12,085	18,363
Półfabrykaty	90	198
Wyroby got.	5,254	2,852
Ogółem	17,429	21,824

Jeżeli zważymy, iż cały import do Polski w latach 1920 i 1921-ym wynosił 35,928.110 i 48,450,460, zaś eksport w tychże latach wynosił — 6,203,160 i 20.280,450 kwintali, dojdziemy do wniosku, iż w latach 1920 i 1921 handel z Włochami w naszym bilansie handlowym nie odgrywał prawie żadnej roli. W r. 1922 stosunki handlowe z Włochami bardziej się ożywiają i już w pierwszem półroczu przywóz z Włoch (161,203 kwintali) wynosił więcej, niż cały przywóz w latach 1920 i 1921. Wywóz jednak do Włoch wciąż jest jednak niewielki i w pierwszem półroczu 1922 roku wynosił zaledwie 2,294 kwintali, stanowiąc drobny odsetek przywozu. Jednym z głównych czynników, który spowodował ożywienie się stosunków handlowych polsko - włoskich było przystąpienie do rokowań handlowych o zawarcie umowy handlowej, co nastąpiło 12 maja 1922 roku.

Jeszcze w chwili obecnej stosunki handlowe polsko - włoskie nie rozwijają się w tempie należytem, jeszcze nie zostały usunięte wszystkie przeszkody, utrudniające ich rozwój (wysokie koszta przewozu, brak bezpośredniej komunikacji). Podjęta jednak obecnie akcja przez nasze czynniki rządowe, zmierzająca do ich usunięcia, pozwala mniemać, iż w niedalekiej przyszłości handel z Włochami zacznie odgrywać w naszym bilansie handlowym rolę bardzo wybitną.

W zakresie stosunków gospodarczych z Włochami obok znacznego w ostatnich czasach wzmożenia handlu jeszcze jeden objaw zasługuje na naszą uwagę. Jest nim zainteresowanie się kapitałów włoskich możliwościami inwestycji w naszym przemyśle. Jest to objaw niezmiernie doniosły i świadczący o wzmacniającej się we Włoszech wierze w naszą przyszłość gospodarczą, w nasze zdolności organizowania się i stwarzania trwałych podstaw pod byt gospodarczy narodu. Udział kapitałów włoskich w naszym przemyśle do niedawna był tak znikomo mały, iż mógł nawet nie być brany pod uwagę. Należy wogóle zauważyć, iż kapitały włoskie do niedawna nie ujawniały prawie żadnych tendencji ekspansywnych zagranicę. Działalność banków włoskich poza granice Włoch wykraczała w stopniu nieznacznym. Przemysł pracował głównie na potrzeby kraju. Kryzys gospodarczy, jaki stał się wynikiem wojny światowej, na gruncie włoskim został głównie spowodowany utratą równowagi między konsumcją a produkcja.

Dzięki olbrzymiemu zapotrzebowaniu na cele wojenne w czasie wojny rozwinął się on do rozmiarów) szczególnie w niektórych działach, jak np. metalurgja, żegluga wprost imponujących. Po zlikwidowaniu wojny przemysł włoski zmuszony był demobilizować się i przystosować się do nowych warunków. Zdolność jego wytwórcza nie odpowiadała teraz zdolności konsumcyjnej kraju. — Włochy znalazły się w takiej sytuacji, iż zapewnienie sobie zbytu na nadprodukcję przemysłową stało się dla nich conditio sine qua non możliwości normalnego rozwoju życia gospodarczego. Jednocześnie zdobyte w czasie wojny olbrzymie zyski przez przemysł i banki nie mogły obecnie znaleźć odpowiedniej lokaty na rynku krajowym. Trzeba było jej szukać na obcym gruncie. W związku z kryzysem gospodarczym, jaki zapanował we Włoszech, liczne przedsiębiorstwa przemysłowe zredukowały swe kapitały, liczba bezrobotnych wzmagała się z roku na rok. Ofiarami tego kryzysu padły tak potężne organizmy jak Ansaldo, Ilva, Sconto i t. p. Redukcje kapitałów dochodziły niekiedy do 90 proc. Wystarczy przejrzeć listę ich, przytoczoną w swoim czasie przez „Finanza Italiana". Franco Tosi redukuje kapitał o 40 proc., Lombroso — 90 proc., „Stala" — 60 proc., Nicola Romeo — 16.3 proc., Elettrosiderurgica — 51.5 proc. i t. p.

W tych warunkach ekspansja banków włoskich wydaje się objawem zupełnie naturalnym. To też widzimy, iż filje w krajach obcych otwierają banki: Banca Commerciale Italiana (we Francji), La Commerciale d' Oriento (na Bałkanach i w Małej Azji), Credito Italiano (w Austrji) i t. p. Nadto powstają liczne banki włoskie w państwach połudn. Ameryki, w Rumunji, Bułgarji, na Węgrzech, w Czechosłowacji i in. krajach. W Polsce zakładanie banków o kapitale włoskim jest utrudnione wskutek odnośnego postanowienia umowy handlowej polsko - włoskiej. Znany nam jest jedynie fakt powstania w Katowicach filji banku wiedeńskiego „Banco Italo - Viennese", będącej emanacją „Banco Credito Italiano" w Medjolanie. Kapitały włoskie, zresztą, niekoniecznie tylko bankowe, żywo jednak interesują się naszym przemysłem. Różne grupy kapitalistów włoskich zabiegają w Polsce o zawarcie z rządem naszym umowy o Kapitały włoskie w Polsce 3 — objęcie w eksploatację państwowych terenów węglowych na Górnym Śląsku, pragną zaangażować swe kapitały na naszym przemyśle naftowym, skłonne są przystąpić do zakładania różnych przedsiębiorstw przemysłowych i t. p. Z większych tranzakcji, jakie ostatnio doszły lub mają dojść do skutku, wspomnieć należy o nabyciu części akcji tow. budowy parowozów w Warszawie przez tow. „Ansaldo" oraz o prawdopodobnym nabyciu części akcji tow. „Pierwszej fabryki lokomotyw w Polsce" w Chrzanowie przez tow. „Ernesto Breda" w Medjolanie. To wzmożenie się zainteresowania Polska we włoskich sferach przemysłowych i finansowych w dużej mierze jest zasługą pełnej dla kraju naszego życzliwości wytężonej działalności p. dr. Antonio Menotti Corvi'ego, radcy handlowego przy poselstwie włoskiem w Warszawie, autora świeżo opublikowanego cennego dzieła p. t. „La Polonia Economica", a nadto przypisać je należy życzliwej postawie obecnego rządu włoskiego względem interesów Polski. Należy mniemać, iż zainteresowanie się Polska, jakie obecnie zaobserwować można we Włoszech, nie jest zjawiskiem przejściowem, lecz utrwali się w społeczeństwie włoskiem i stanie się czynnikiem, który zbliży do siebie na stałe narody włoski i polski.

Dr. Leon Pączewski.

—:—

Rynek pieniężny.

—o—

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 5 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Notowania w tysiącach).

Bank Przemysłowy	76—72
Bank dla handl. i przem.	290—300
Bank Pol. Prz. Lw.	60—56
Czersk	1200—1150
Puls	2000—2100
Cukier	9100—9000
Łazy	80—75
Lilpop	225—230
Ortwein i Karasiński	150—155
Rudzki	730—725
Starachowice	1950
Cegielski	157—160
Pocisk	175—180
Norblin	410—420
Borkowski	112—116
Jabłkowscy	45—47
Żegluga	37—56
Polska Nafta	150—142
Nobel	680—660
Zieleniewski	1500—1850
Parowóz	145—150
Siła i Swiatło	630—640
Wildt	220—230
Polskie Tow. Elektr.	165—170
Nieurzędowe:	
Kauczuk	90—85
Korek	88—82
Nitrat	62—60
Opatówek	105—97.50
Polski Lloyd	68—66

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 go sierpnia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	1256850—1263150
Funty szterl.	5735625—5764375
Guldeny hol.	498750—501250
Marka polska	625.93—626.57
Warszawa	598.50—601.50
Poznań	593.50—596 49
Paryż	70822 50—70177.50

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Na dzisiejszej nieurzędowej giełdzie gdańskiej notowania były następujące:

Dolary	1600000
Marka polska	6.40

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 3 sierpnia (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa	510
Marka polska	490
Holandja	428925—431075
Buenos Aires	369075—370525
Belgja	51870—52150
Norwegja	175560—176440
Danja	195510—196490
Szwecja	290272.50—291725.50
Finlandja	30423 50—30576 50
Włochy	47381—47619
Anglja	4987500 - 5012500
Ameryka	1097250—1102750
Francja	63840—64160
Szwajcarja	194512.50—195487.50
Hiszpanja	154612.50—155387.50
Austrja	1571—1579
Praga	33166.50—33533.50
Budapeszt	57.85—58 15
Bułgarja	10174 50—10225.50
Tokio	530670—533330
Rio de Janeiro	111720—112280
Jugosławja	1187—1193
Leje	5800
Dolary	1 100.000
Funty	5.000.000
Franki franc.	63800

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 5 sierpnia (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0.0005
Holandja	220.10
Nowy-Jork	559,75
Londyn	2 55
Paryż	32 22
Medjolan	24.22
Budapeszt	0.03.50
Bukareszt	2.75
Belgrad	5.85
Sofja	5.10
Warszawa	0.0025
Wiedeń	0.0078.75
Austr. stempl.	0.0079.

Ogólna zniżka kursów akcji.

Dla walut tendencja mocniejsza. Dolar 209.000.

Na giełdzie walutowej w dalszym ciągu systematycznie z dnia na dzień zwyżki przy kursach walut obcych. Dolar zyskał nowych 9 tysięcy, osiągając przy zakończeniu giełdy kurs 209 tysięcy mk. W odpowiednim stosunku zwyżkowały inne waluty. Jedynie marka niemiecka osłabiła się o pełne 2 fenigi na skutek nowej fali zniżkowej, jaka na giełdach światowych zbiera się dla marki niemieckiej.

W Zurychu notowano markę polską w godzinach przedpołudniowych 0.0025 czyli parytet dla franka szwajcarskiego wyniósł równe 40 tysięcy marek. Wobec tego parytet dla dolara na giełdzie w Zurychu wynosił mk. 223.888, czyli niespełna 14 tysięcy więcej niż płacono w Warszawie. Mała ta różnica dowodzi, że giełda warszawska wraca całkowicie do normalnego stanu i że kursy kształtują się na niej w swobodnej grze podaży i popytu.

W związku z tendencyjnie puszczanemi alarmującemi pogłoskami o rzekomo zamierzonych restrynkcjach na giełdzie akcjowej, nastrój na niej panował wczoraj bardzo chwiejny. Spodziewany po pierwszym popyt zawiódł zupełnie a nawet w dalszym ciągu objawia się dążenie do realizacji. Korzystna konjunktura i nieustająca zwyżka trwała zbyt długo, by nie miała wywołać nastroju niepewności i atmosfery naprężonej, w której lada pogłoska łatwo wywołuje obawy a nawet może wywołać popłoch. Kulisa giedowa i wielka spekulacja pragną atmosferę tą wyzyskać dla chwilowego zdeprecjonowania kursów, by poczynić potrzebne zakupy. To też przestrzec należy przed przedwczesnem wyzbywan. się walorów, gdyż bardzo łatwo można narazić się na poważne straty.

Zniżka ogarnęła prawie wszystkie papiery. Z bankowych nawet handlowy i zachodni wykazują małe szczerby. Pierwszy stracił 75, a drugi 30 tysięcy. Po silnych wahaniach utrzymał się ostatecznie na onegdajszej wysokości bank dyskontowy i kredytowy. Zyskał jeden jedyny bank małopolski, zato polski bank przemysłowy wykazuje poważniejszą stratę 12 tysięcy czyli przeszło 20 procent.

Z chemicznych zwyżkowała nieznacznie Cerata i Spiess. Utrzymały się Sole Potasowe i Puls, straciły Kijewski 30 a Wildt 40 tysięcy.

Cukrowe słabiej. Czersk, Chodorów i Gosławice wykazują nieznaczne straty. Michałów utrzymany, a Cukier zyskał 300 tys.

Węgiel w dalszym ciągu wykazuje wielkie wahania. Przy końcu stracił 150 tysięcy. Drzewo również słabiej.

Z metalowych jedynie Zieleniewski zyskał 25 tysięcy, reszta bez wyjątku słabiej, przyczem najdotkliwszą stratę poniosły Parowozy, tracąc 50 tysięcy czyli 25 procent. Przy innych straty nie sięgają 10 procent. Żyrardów utracił 3 miljony, Zawiercie 2.

Elektryczne utrzymały się na ostatnim poziomie, a nawet nieznacznie poprawiły swe notowania. Polskie Tow. Elektr. zyskało 25 tysięcy, Siła i Światło 10 a Kabel 5 tysięcy. Natomiast naftowe wszystkie zniżkowo lecz z małemi stratami.

Haberbusch pierwszy raz osiągnął okrągły miljon, zyskując 90 tysięcy a Spirytus natomiast lekką poniósł stratę.

Z nowych akcji Radocha w drugim dniu notowania z 1750 skoczyła na 400 tysiące, przyczem podobnie jak Strema nie było jej widać w obrotach. Marysin zyskał 100 tysięcy, a Unja, notowana bez praw do nowej emisji poprawiła się w drugim dniu o 50 procent, skacząc z miljona na miljon i 500 tysięcy.

Atmosfera niepewności trwa w dalszym ciągu i prawdopodobnie nie obejdzie się jeszcze bez alarmów i dalszych zniżek dla wywołania paniki.

— Or —

—o—

Prace w komisji rewizyjnej w P. K. K. P.

WARSZAWA, 2 sierpnia. (Telefonem). Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że komisja rewizyjna, powołana przez byłego ministra Grabskiego dla przeprowadzenia rewizji w P. K. K. P. kończy swoje prace. Komisji przewodniczy wicedyrektor głównego urzędu kasowego p. Stanisław Lipiński.

Komisja otrzymała polecenie gruntownego zbadania wszelkich uchybień lub przekroczeń w trybie prac P. K. K. P. — Szereg dyrektorów banków pracuje w komisji w charakterze ekspertów.

Giełda nowojorska.

NEW JORK, 2 sierpnia. Giełda pieniężna.

Kurs dzienny 5 proc.
Londyn na 60 dni 4.53.50
na Amsterdam 39.27
na Pragę 2.93
Przekaz na Londyn 4.56.75
Przekaz na Paryż 5.75
na Kopenhagę 18.22
na Berlin w płaceniu 0.000090, w żądaniu 0.000092

JARMARK W NIŻNIM OTWARTO.

MOSKWA, 2 sierpnia. (A.W.)— Pierwszego b. m. odbyło się otwarcie jarmarku w Niżnim. Z ramienia rządu sowieckiego otwarcia dokonał Rakowski.

Prasa sowiecka podkreśla wysoką wartość, przedłożonych eksponatów przez same instytucje rządowe i ocenia je na 100 miljonów rubli złotych.

W związku z wystawą wynikły nieporozumienia na tle podatkowem, bowiem miejscowy oddział komisarjatu finansów wyznaczył na towary prywatne, a także i firm zagranicznych, tak kolosalny podatek, że wśród kupców powstała panika. Prezes komitetu wystawy Maryszew, wysłał w tej sprawie gwałtowna depesze do komisarza finans...

UKŁADY HANDLOWE.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp. Dnia 14 b. m. przyjeżdża do Warszawy delegacja finlandzka dla rokowań o traktat handlowy. Na czele delegacji stoją byli ministrowie przemysłu i handlu pp. Maks Kronen i Prokope. Poseł polski w Helsingforsie p. Filipowicz w związku z temi układami przybył już wczoraj do Warszawy.

KONWENCJA UCHWALONA.

BRUKSELA, 3 sierpnia. (Pat). Senat uchwalił konwencję handlową z Polską.

EMISJA NIEMIECKA 32,000 MILJARDÓW.

BERLIN, 3 sierpnia. (Pat). Wykazy emisyjne banku Rzeszy za 3 tydzień lipca wykazują dotychczas rekordową cyfrę 32,000 miljardów marek. Zapas złota w banku Rzeszy zmniejsza się przez wypłaty zagraniczne.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska [illegible]

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.